

# Tomasz Strzeżek

---

## Armia polska w latach 1815-1830 : teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego

---

Echa Przeszłości 14, 67-91

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

*Tomasz Strzeżek*

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## ARMIA POLSKA W LATACH 1815–1830. TEORIA I PRAKTYKA FUNKCJONOWANIA W SYSTEMIE KONSTYTUCYJNYM KRÓLESTWA POLSKIEGO

Powstanie Królestwa Polskiego w 1815 r. wraz z własną armią budziło spore emocje zarówno wśród Polaków, jak i Rosjan. Przedstawicielom rosyjskich elit władzy trudno było przyjąć do wiadomości fakt, iż odwieczny wróg, konkurent w zmaganiach o kontrolę nad Litwą, Białorusią i Ukrainą, przeciwnik i to zajadły w wojnach toczonych przez wieki, nie wyłączając napoleońskich, nie tylko nie poniósł kary, ale zyskał własną państwowość z nazwą (Królestwo Polskie), którą jeszcze w 1810 r. Aleksander I chciał wymazać z historii<sup>1</sup>. Znaleźli się i tacy, którzy otwarcie już w 1814 r. informowali Aleksandra I, że tworzy coś, co z czasem zagrozi Rosji. Karl Pozzo di Borgo pisał w memoriale m.in. „Zniszczenie Polski jako naród stanowi prawie całą historię nowoczesnej Rosji”, a w polskiej armii widział w przyszłości przeciwnika armii rosyjskiej („Będziemy mieli Wojsko Polskie, które zrazu słabe, wzrośnie później w siłę, aby mogło stanąć przeciw wojsku rosyjskiemu”). Wasyl Łanskoj generał-gubernator Księstwa Warszawskiego i prezes Rady Najwyższej Tymczasowej widział w polskiej armii „jadowitego węża”, a także źródło „rozkiełznania instynktów niezawisłych i związanych z tym skłonności”. Ten „syn ojczyzny” wzywał nawet cara, aby naprawił „nieopatrzność”. Dodawał jeszcze, że na „Polakach pod żadnym względem polegać nie podobna”. Takie opinie nie były odosobnione<sup>2</sup>. Przeciwników armii polskiej raczej nie ubywa-

---

<sup>1</sup> Konwencja przeciwpolska Aleksandra I z 1810 r. W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Piotrków 1917, s. 17–18.

<sup>2</sup> F. Skarbek, *Dzieje Polski, cz. 2, Królestwo Polskie*, Poznań 1877, s. 49, 50; Sz. Askenazy, *Ministerium Wielhorskiego 1815–1816*, Warszawa 1898, s. 3; J. Bojasiński, *Rządy Tymczasowe w Królestwie Polskim maj – grudzień 1815*, Warszawa 1902, s. 28–29; M. Kućerskaja, *Konstanty Pawłowič*, Moskwa 2005, s. 120–121. Warto też zwrócić uwagę na bardzo przyziemne przyczyny

ło, ale przybywało. Zaliczali się do nich m.in. gen. Aleksander Jermołow, gen. Aleksander Czernyszew, gen. Michał Orłow, Mikołaj Nowosilcow i wielu innych<sup>3</sup>. Sądono nawet, że w. ks. Konstanty Pawłowicz był narzędziem w rękach przeciwników polityki Aleksandra I względem Polski<sup>4</sup>. Wielu nie wierzyło w trwałość Królestwa Polskiego i jego armii. Widziano w niej potencjalnego przeciwnika w przyszłości. Znany jest dialog (z 1818 r. w Warszawie) między gen. Aleksandrem Ostermanem-Tołstojem, gen. Michałem Miłoradowiczem a gen. Iwanem Paskiewiczem. Podziwiali oni paradę armii polskiej i Paskiewicz zapytał: „Co z tego będzie”. Osterman odpowiedział: „Ot co będzie. Za 10 lat ze swoją dywizją będziesz ich szturmem brać”. Pomylił się w ocenie dalszej kariery Paskiewicza, który rzeczywiście brał szturmem Warszawę jako głównodowodzący (a nie dowódca dywizji) i co do daty, ale tylko o 3 lata (6–7 IX 1831)<sup>5</sup>.

W ówczesnym pojmowaniu państwa przez elity polityczne Rosji nie było miejsca na państwo oparte na konstytucji, na prawach ograniczających samowolę rządzących, ale też rządzonych, na prawach regulujących działania obydwu tych podmiotów niezależnie od nich, ponad nimi i ponad bieżącymi zapatrywaniami czy ocenami bieżącej sytuacji politycznej. Gen. Aleksander Benckendorff<sup>6</sup> w jednym z listów (z 25 VI 1829 r.) do feldmarszałka Iwana Dybicza cieszył się wręcz z braku ograniczeń konstytucyjnych w guberniach zachodnich Rosji<sup>7</sup>. Jak stwierdził, „nie ma konstytucji, którą można byłoby przeciwstawić woli wojennego naczelnika”<sup>8</sup>. Konstytucja dla większości przedstawicieli elit rosyjskich była bowiem balastem. W monarchii absolutnej wola monarchy przesądzała o wszystkim. Poza tym Rosja była państwem opierającym swój byt na rozbudowanych siłach zbrojnych<sup>9</sup>, a jego zarząd terytorialny na gubernatorach. Po opanowaniu Księstwa Warszawskiego, ci

---

niezadowoleni. Wraz z utrzymaniem polskiego bytu państwowego generalicją rosyjską i wyżsi urzędnicy stracili łupy donacyjne. S. Smolka, *Polityka Lubeckiego*, t. 1, Kraków 1907, s. 260, „wymknęła się z rąk jenerałów jedyna namacalna zdobycz wojenna, Księstwo Warszawskie”, poszkodowana była „służbowa oligarchia”; W. Bortnowski, *Powstanie listopadowe w oczach Rosjan*, Warszawa 1964, s. 10.

<sup>3</sup> Sz. Askenazy, *Łukasiński*, t. 1, Warszawa 1929, s. 74, 391–392; Bortnowski, op. cit., s. 12.

<sup>4</sup> A. Czartoryski, *Pamiętniki Ks. Adama Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I*, t. 2, Kraków 1905, s. 196; Askenazy, *Ministerium...*, s. 24.

<sup>5</sup> N.K. Šil'der, *Aleksandr' Pervyj. Ego žizn' i carstvovanie*, t. 4, S.-Peter'burg' 1898 s. 95; A.A. Kersnovskij, *Istoria russoj Armii*, t. 2, Moskwa 1992, s. 20–21.

<sup>6</sup> Szef III oddziału kancelarii cesarskiej zajmującej się m.in. ochroną państwa przed działalnością spiskową i ideami rewolucyjnymi, „jakobińskimi” z ideą samostanowienia, wolności, równości i braterstwa ma czele.

<sup>7</sup> Dawne ziemie Rzeczypospolitej włączone do Rosji w trzech rozbiorach.

<sup>8</sup> N.K. Šil'der, *Nikolaj Pervyj. Ego žizn' i carstvovanie*, t. 2, S.-Peter'burg' 1903, s. 236.

<sup>9</sup> K.M. Jačmenichin, *Armija i reformy: Voennyje poselenija v politike rossijskogo samoderżavija*, Černigov 2006, s. 37, w 1826 r. regularne i nieregularne siły zbrojne Rosji liczyły 1,055 mln osób. Proporcje między służącymi w siłach zbrojnych a ludnością cywilną w Rosji przekraczały normy europejskie. W 1821 r. wynosił 1 do 45, w Anglii 1 do 140, we Francji 1 do 110, w Austrii 1 do 100, w Prusach 1 do 68.

z przedstawicieli elit rządowych Rosji, którzy godzili się na dalszy jego byt nie inaczej wyobrażali sobie zarząd nad nim. Chociażby w. ks. Konstanty w 1814 r. (list do hr. V.F. Wasiliewa z 2/14 marca) chciał, aby Księstwo pozostało w swoich granicach, ale jego zdaniem powinno być rządzone przez Rosjan, na ruski wzór („po rosyjsku”), z gubernatorami i wicegubernatorami. Nie był zwolennikiem włączenia Księstwa do Rosji (miało stanowić odrębną część imperium)<sup>10</sup>.

Aleksander I przełamując opór elit stworzył Królestwo Polskie z armią, która z czasem stała się realnym gwarantem konstytucji wbrew intencjom cara. Gdyby Królestwo nie posiadało realnej siły zbrojnej to raczej nikt w Rosji nie liczyłby się z nim pomimo gwarancji międzynarodowych, zwłaszcza w okresie panowania Mikołaja I<sup>11</sup>.

Godząc się na byt Królestwa Polskiego w 1814–1815 r. Aleksander starał się zakończyć odwieczny spór między Polakami a Rosjanami. Liczył na to, że nawet ta namiastka państwowości wraz z zapowiedzią rozszerzenia jej o dawne prowincje zagrabione przez Rosję w rozbiorach zadowoli aspiracje narodowe Polaków, a tym samym pozyska ich wdzięczność i zapewni sobie spokój z ich strony<sup>12</sup>. Z rezerwą podchodził do polityki Katarzyny II względem Rzeczypospolitej<sup>13</sup>. Konstanty, szczególnie po 1825 r., rozbiory uważał za niegodziwe („Matka nasza Rosja, bierze dobrowolnie nastąpiwszy na gardło”)<sup>14</sup>. Aleksander I niewątpliwie miał też na myśli interes Rosji. Królestwo wysunięte na zachód pełniło funkcję podstawy do działań w Europie. Armia polska jej strzegła. Królestwo miało wreszcie przyciągać Polaków z innych zaborów. Było dla nich tą prawdziwą Polską, konkurującą z polskimi prowincjami w Prusach i Austrii. Taką też funkcję pełniła armia ściągająca z Prus

<sup>10</sup> Šil'der, *Nikołaj Pervyj...*, t. 1, s. 381, 393–394. W liście do hr. V.F. Wasiliewa Konstanty stwierdził także, że najlepiej byłoby, gdyby zachowano podział z doby rozbiorów. Wyraził nawet ochotę do rządzenia Księstwem („Ja bym to wziął na siebie”); Askenazy, *Łukasiński*, t. 1, s. 53; Tokarz, *Armia...*, s. 11.

<sup>11</sup> Mikołaj I starał się tę armię usunąć z Królestwa i wprowadzić na jego teren wojska rosyjskie. W 1828 r. miał to być Korpus Gwardii lub Korpus Litewski (Šil'der, *Nikołaj Pervyj...*, t. 2, s. 115; *Stoletie Voennago Ministerstva 1802–1902*, t. 2, *Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Nikolaja I*, S.-Peterburg' 1908, s. 594). O polskiej armii jako potencjalnym zagrożeniu wspominał Dybicz patrz Bortnowski, op. cit., s. 25, „świetnie uzbrojona i wyszkolona armia polska, może stać się ośrodkiem buntu”; *Fel'dmaršal graf Iv. Iv. Dybičzabalkanskij v jego vospominanijach*, Russkaja Starina 1891, t. 70, ks. 4, s. 66, opinia z 1830 r., „armia świetnie uzbrojona kipi pragnieniem walki”; Tokarz, *Armia...*, s. 36, po wojnie tureckiej 2 polskie dywizje (z czterech) miały zostać w Rosji, a w ich miejsce w Królestwie pojawić się miały dwie rosyjskie.

<sup>12</sup> Czartoryski, op. cit., s. 157, 175, 223; Šil'der, *Aleksandr' Pervyj...*, t. 3, s. 236–237; id., *Nikołaj Pervyj...*, t. 1, s. 385–386.

<sup>13</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 41, Katarzyna niszczyła polskie państwo, a Aleksander powoli je „dostosowywał” do życia państwowego Rosji.

<sup>14</sup> Šil'der, *Nikołaj Pervyj...*, t. 1, s. 283–284, 387–389. W swojej krytyce Katarzyny II Konstanty posunął się daleko. Stwierdził, że to w następstwie jej poczynań pojawił się w Europie jakobinizm. Zwieńczeniem zaś była wyprawa Napoleona na Rosję w 1812 r.; Askenazy, *Łukasiński...*, t. 1, s. 48; Bortnowski, op. cit., s. 18.

i Austrii licznych ochotników, pragnących służyć pod narodowymi sztandarami<sup>15</sup>.

Aleksander brał też pod uwagę korzyści dla polityki wewnętrznej państwa. Traktował Królestwo jak eksperyment ustrojowy, poligon, na którym testowano reformy. Przeniesione na grunt Rosji poprawiłyby jej stan (uważał, że Polska stała wyżej niż Rosja w rozwoju cywilizacyjnym i dlatego doskonale nadawała się na obiekt eksperymentu)<sup>16</sup>.

Polityka Aleksandra I i Mikołaja I wobec Królestwa nie była jednolita w ciągu 15 lat. Wpływ na nią miała sytuacja wewnętrzna Rosji i perturbacje na arenie międzynarodowej. Miało też w tym swój udział „testowanie” przez Polaków rzeczywistej siły zapisów konstytucji przez legalną opozycję Królestwa Polskiego oraz działalność spiskową (także w polskiej armii)<sup>17</sup>. Mikołaj I ledwie tolerował Królestwo Polskie. Uważał konstytucję za ciężar trudny do udźwignięcia dla absolutnego władcy<sup>18</sup>.

Aleksander I nie wyobrażał sobie restytucji Królestwa pozbawionego armii<sup>19</sup>. Znana mu była bitność polskiego żołnierza i wierność do końca wobec władcy, któremu złożyli przysięgę. Mógł więc liczyć na podobną wierność wobec siebie i swoich następców<sup>20</sup>. Potrzebował polskiej armii do realizacji swoich planów politycznych. Nacisk na słowo *Polska* nie jest przypadkowy. Armia o takiej nazwie pojawiła się już w 1813 r. (*Rezerwowa Armia Polska*). Dowodził nią gen. Leontij Bennigsen<sup>21</sup>. Z pewnością służyli w niej Polacy, ale nie żołnierze armii Księstwa Warszawskiego. Mogli oni się znaleźć w Legionie Polskim<sup>22</sup>. Służyć

<sup>15</sup> *Manifest obu Izb Sejmowych Królestwa Polskiego. Wskutek uchwały z dnia 20 grudnia wydany*, [w:] *Dyariusz Sejmu z R. 1830–1831*, Kraków 1907, s. 57; Bortnowski, op. cit., s. 10–11.

<sup>16</sup> K. Forster, *Powstanie narodu polskiego w r. 1830–1831*, Berlin 1873, s. XII, słowa K. Metternicha; Askenazy, *Łukasiński...*, t. 1, s. 85–86.

<sup>17</sup> Bortnowski, op. cit., s. 11. W 1821 r. hrabia Roztopczyn pisał do hrabiego Woroncowa, że „Królestwo Polskie obecnie nie jest w modzie”; Tokarz, *Armia...*, s. 42; E.P. Karnowicz, *Cesarevič Konstantin’ Pavlovič*, S.-Peterburg’ 1899, s. 139.

<sup>18</sup> Bortnowski, op. cit., s. 18–20, 25.

<sup>19</sup> Czartoryski, op. cit., s. 157, list z 31 I 1811 r.; Forster, op. cit., s. XII; Bojasiński, op. cit., s. 15, 162, 8/20 V 1814 r. ogłosił zamiar organizacji wojsk polskich na koszt Księstwa Warszawskiego.

<sup>20</sup> A. Nieuważny, *My z Napoleonem*, Wrocław 1999, s. 121, „zacięta wierność polskich wojsk do abdykacji cesarza w 1814 roku wydawała owoce w postaci decyzji Aleksandra o utrzymaniu polskiego satelity i jego armii”. Polacy służyli w armii rosyjskiej od dawna. Jednak w sytuacjach kryzysowych (np. w 1812 r.) pojawiły się obawy o ich wierność carowi i Rosji. Aleksander I sądził, że armia polska zintegrowana z rosyjską nie będzie stanowić zagrożenia.

<sup>21</sup> W czerwcu 1813 r. na granicy „rosyjsko-polskiej” formowano armię, która 3 VII 1813 r. otrzymała miano polskiej (Armia Polska). Główna kwatery znajdowała się w Warszawie. Uczestniczyła w walkach na terenie Niemiec. Rozformowano ją 28 X 1814 r. Słowo *Polska* znalazło się w jej nazwie z tego względu, że koncentrowała się w na terenie Księstwa.

<sup>22</sup> Od lutego 1813 r. w armii rosyjskiej można było formować Legiony Piechoty złożone z jeńców armii Napoleona. Koncepcja sformowania Legionu Polskiego pojawiła się 27 XII/15 I 1814 r. Wystąpił z nią gen. ks. Wirtemberski. Do dyskusji o jej powołaniu włączyły się najwyższe czynniki rządowe włącznie z carem. Dowództwo nad legionem objąć miał ppłk Piotr Szembek, który podobno zgodził się rozpocząć służbę w rosyjskiej armii. A. Nieuważny, *Z carem na Paryż? Rosyjski projekt legionu polskiego w 1813 roku*, *Oblicza Historii*, numer specjalny, nr 3/2009, s. 61–63.

w nim mieli polscy żołnierze urodzeni w departamentach Księstwa, wzięci do niewoli w walkach 1812–1813 r. Warto też zauważyć, że liczni jeńcy polscy służyli już w armii rosyjskiej na Syberii, na Kaukazie i w Gruzji (patrz przypis 37). Oni także mogli stać się potencjalnym narybkiem dla nowych polskich wojsk, tworzonych w Księstwie pod opieką Rosji. Jednak wraz z klęską Napoleona pomysł legionu upadł i armię polską tworzone na bazie żołnierzy Księstwa, którzy do końca służyli w szeregach armii napoleońskiej. Ta armia była potrzebna Aleksandrowi jako argument siłowy i polityczny w rokowaniach wiedeńskich o kształt Europy po upadku Napoleona. Nie zamierzał armii polskiej pozostawić samej sobie, ale ściśle zintegrować ją z rosyjską. Już w Wiedniu, w trakcie kongresu, działała specjalna komisja, która roztrząsała sposoby osłabienia jednorodnej struktury narodowej tej armii. Ustalono, iż połączy się ją z różnymi rosyjskimi korpusami i dywizjami, które „w dawnych czasach znajdowały się w Polsce lub na jej granicy i były bardziej zaznajomione z miejscowymi warunkami i polską mową”<sup>23</sup>. Proces ten rozpoczął się już w 1815 r., gdy w Warszawie pojawiły się oddziały armii rosyjskiej oddane pod bezpośrednią komendę Konstantemu (późniejsza gwardia). Od 1817 r. polska armia zaczęła integrować się z innymi oddziałami rosyjskimi, nad którymi dowództwo sprawował brat cara (głównie gwardia Konstantego, która stanowiła część Oddzielnego Korpusu Litewskiego).

Tworząc armię polską w 1815 r. car musiał też wziąć pod uwagę inny czynnik. Wraz z zakończeniem wojny w Księstwie znalazły się tysiące oficerów i żołnierzy, których jedynym żywiołem bynajmniej nie było rolnictwo czy rzemiosło, ale służba wojskowa. Wcielenie ich do armii umożliwiło roztoczenie nad nimi nadzoru, a przede wszystkim danie zajęcia w ciężkich kryzysowych czasach<sup>24</sup>. Po powstaniu Królestwa ten proces kontynuowano. Byli wojskowi (oczywiście prawomyślni) byli uprzywilejowani w walce o stanowiska w administracji cywilnej państwa<sup>25</sup>. Konstanty uważał, że podlegali mu nie tylko żołnierze armii czynnej, ale też urlopowani i dymisjonowani<sup>26</sup>. Kontrolę nad krajem i armią ułatwiała rozbudowana sieć tajnych policji i rozpowszechniona plaga szpiegowania wszystkich i wszystkiego<sup>27</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród polskich polityków znaleźli się i tacy, którzy nie dostrzegali potrzeby odtworzenia silnej polskiej armii. Ks. Adam Czartoryski, jeden z pięciu namiestników w rządzie tymczasowym Królestwa uważał, że polskie siły zbrojne nie będą odgrywały istotnej roli w przyszłości. Nie przewidywał, że armia ta będzie bronić Królestwa. Sądził, że decydującą rolę odgrywać będzie dyplomacja<sup>28</sup>. Taką postawę reprezentowali ci przed-

<sup>23</sup> I.S. Timirjajew, *Stranicy prošago*, Russkij Archiv, R. 22: 1884, kn. 1, s. 173; B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903, s. 73.

<sup>24</sup> Nieuważny, *Z carem...*, s. 61–62.

<sup>25</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 63–64; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 34.

<sup>26</sup> Czartoryski, op. cit., s. 44; Askenazy, *Ministerium...*, s. 14.

<sup>27</sup> Askenazy, *Łukasiński...*, t. 1, s. 331–350.

<sup>28</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 34; Bojasiński, op. cit., s. 41.

stawiciele polskich elit, którzy uważali, że po 1815 r. „skończyła się historia” (w tym sensie, że przyszłość pod berłem carów była ustalona, stabilna i niczym nie zaskoczy) i przed Królestwem rysował się wspaniały czas rozkwitu. Byt Królestwa był zapewniony gwarancjami międzynarodowymi, a gdyby nawet doszło do wojny, to małe Królestwo nie byłoby w stanie sprostać potężnemu przeciwnikowi. Dlatego też utrzymywanie armii i marnowanie na nią pieniędzy nie było korzystne dla rozwoju gospodarczego państwa. Iluzje wspaniałego współistnienia z Rosją szybko się rozwiały.

Aleksander I zrealizował swój zamiar względem Polaków<sup>29</sup>. Otrzymali państwo i konstytucję. Jej zapisy wytyczały ramy codziennego bytu armii pod kontrolą króla i władz cywilnych Królestwa. Jednocześnie nie tworzyła silniejszych więzi z sejmem jako przedstawicielem narodu<sup>30</sup>.

W konstytucji znajdujemy kilka artykułów, które wyjaśniały pozycję i rolę armii w państwie. W dziewiątym zagwarantowano tylko królowi prawo decydowania o udziale Królestwa Polskiego (a więc i wojska polskiego) w wojnach toczonych przez Rosję. W artykule 10 stwierdzono, że w każdym przypadku wprowadzenia wojsk rosyjskich do Polski lub wojsk polskich do Rosji oraz w przypadku przemarszu tychże wojsk przez terytorium jednego z dwóch państw, utrzymanie ich i koszty przemarszu spoczywać miały na kraju, do którego należały wojska. Armia polska nie mogła być użyta poza granicami Europy. W artykule 28 zagwarantowano m.in. posługiwanie się językiem polskim w „czynnościach wojskowych” i to „bez żadnego wyłączenia”, a w artykule 29 zajmowanie stanowiska w armii tylko przez Polaków. Artykuł 38 zapewnił królowi wyłączne prawo do wytyczania zadań i roli armii<sup>31</sup> w okresie pokoju i w trakcie wojny, mianowanie dowódców i oficerów, artykuł 40 prawo wypowiedzania wojny, a artykuł 44 m.in. rozdaństwo orderów wojskowych. W artykule 76, rozdziału III (*O wydziałach rządowych*), wśród 5 komisji wymieniono komisję wojny i określono jej strukturę kierowniczą. W artykule 82 wskazano na odpowiedzialność przed sądem sejmowym ministrów i członków komisji rządowych „za każde naruszenie ustawy konstytucyjnej”. W artykule 91 stwierdzono, że sejm „naradza się” z królem za pośrednictwem Rady Stanu nad zaciągami do wojska. Artykuł 122 dał wojskowemu prawo zasiadania w sejmie, ale tylko za zgodą „swojej zwierzchniej władzy”. Blok artykułów od 153 do 156 poświęcono wyłącznie armii. Sprecyzowano w nich szeroki zakres zagadnień związanych z organizacją, finansami, zakwaterowaniem i umundurowaniem. Stwierdzono, że siły zbrojne Królestwa składać się miały z „wojska czynnego na stopie zupełnego żołdu i z milicji gotowych go wzmocnić w przypadku potrzeby”, w artykule 154 uznano, że monarcha określał liczebność armii uwzględniając potrzeby państwa i jego

---

<sup>29</sup> Askenazy, *Ministerium...*, s. 10, wdzięczność namiestnika gen. Zajączka za wojsko narodowe, które zamiast zniszczyć „raczył uczynić mu zaszczyt” oddając pod komendę cesarzewicza.

<sup>30</sup> Askenazy, *Ministerium...*, s. 10; Tokarz, *Armia...*, s. 37.

<sup>31</sup> „Kierunek siły zbrojnej w wojnie i pokoju [...] należy wyłącznie do króla”.

dochody budżetowe. Dyslokując armię na terenie Królestwa trzeba było uwzględnić interesy „mieszkańców, systemu wojskowego i administracji” (art. 155). Artykuł 156 gwarantował wojsku zachowanie narodowych barw munduru, jego „właściwego” ubioru oraz wszystkiego, „co się tyczy jego narodowości”. W jednym z ostatnich artykułów (art. 160) zapewniono zachowanie polskich orderów wojskowych. Chodziło oczywiście o order *Virtuti Militari* (w dobie Królestwa Polskiego znany był jako Order Wojskowy Polski)<sup>32</sup>. Były to ostateczne zapisy z ustawy konstytucyjnej. Niestety, byt państwa i armii w jej majestacie w praktyce niezupełnie spełnił oczekiwania Polaków.

Praktyka sprowadzała się do zasady „Konstytucja na stole, bat pod stołem”, a następnie „Bat na stole, a konstytucja pod stołem”<sup>33</sup>. Państwo i armia funkcjonowały w oparciu o mechanizmy pozakonstytucyjne. Warto zauważyć, że w *Zasadach do konstytucji Królestwa Polskiego* obowiązujących rząd tymczasowy (VI - XII 1815 r.) znaleźć można zdanie, którego w konstytucji zabrakło. Nie jest to przypadek. Kilka słów zmieniło sens bytu armii i jej organizację. Zabrakło zapisu o armii, przez którą rozumiano „zbiór obywateli zbrojnych uporządkowanych dla obrony monarchii i ojczyzny”<sup>34</sup>. Obywatele pod bronią i słowo ojczyzna nie były już potrzebne. To był efekt zmian w polityce wewnętrznej i wojskowej Rosji. Z jej armii za sprawą Aleksandra I znikać zaczął zapał, poświęcenie i patriotyzm, na których bazowały wojska epoki napoleońskiej. Wymazywano wspomnienia 1812 r., nie promowano patriotyzmu i nacjonalizmu. Władcy zależało na podporządkowaniu armii swojej osobie i dynastii, a nie narodowi czy Rosji. Wyeliminowanie kilku słów z konstytucji oznaczało, że proces ten objął także armię polską. Jej narodowy charakter, postawa obywatelska, więź z narodem schodziły na dalszy plan. Żołnierz polski miał być wierny monarsze i dynastii. Nowy trend widać w słowach przysięgi wojskowej. Żołnierz polski zapewniał wierność monarsze (cesarzowi Rosji i królowi polskiemu) oraz jego następcy. Dobro ojczyzny ściśle było związane z królem. Konstytucja w ogóle nie występowała w rocie przysięgi<sup>35</sup>.

Armia Królestwa Polskiego, jakkolwiek zachowała swoją odrębność, to jednak stała się częścią sił zbrojnych państwa rosyjskiego. Konstytucja nic nie wspomina o samodzielności wojska polskiego (gwarantowały ją teoretycznie własne ministerstwo, sztaby, kwatery, rodzaj wojsk i żandar-

<sup>32</sup> Gembarzewski, op. cit., s. 27–28; Tokarz, *Armia...*, s. 33–39.

<sup>33</sup> M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795–1921*, Paris 1983, s. 174–175.

<sup>34</sup> *Zasady* opracował Czartoryski, a car zatwierdził i nadał 25 V 1815 r. Bojasiński, op. cit., s. 23, 182.

<sup>35</sup> Gembarzewski, op. cit., s. 25–27, 37–38; Tokarz, *Armia...*, s. 35–36, 62–63, konstytucyjną przysięgę cywilną składali tylko wojskowi urodzeni w Królestwie. Konstancy nie dopuścił, aby złożyli ją poddani cara z guberni zachodnich. Nie tworzyli oni narodowej wspólnoty z mieszkańcami Królestwa; M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Londyn s.a., s. 241; T. Strzeżek, *Kawaleria Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym. Mobilizacja i podstawy funkcjonowania w wojnie*, Olsztyn 2010, s. 23.



meria). W Rosji traktowano ją jak armię cudzoziemską (zagraniczną)<sup>36</sup>. Zwierzchnikiem tej armii w czasie wojny i pokoju był król Aleksander I („Najjaśniejszy Cesarz i Imć Król”), a głównodowodzącym w. ks. Konstanty Pawłowicz (cesarzewicz Konstanty).

Król decydował o użyciu armii polskiej w wojnach. Koszt jej utrzymania w tym wypadku ponosiło Królestwo, a nie Rosja. Konstytucja nie wykluczyła więc udziału armii polskiej w wojnach prowadzonych przez Rosję, ale tylko na terenie Europy (art. 10). W ten sposób Aleksander I rozwiął obawy Polaków przed powtórką San Domingo (Haiti) w postaci służby na Syberii, na Kaukazie lub w Gruzji<sup>37</sup>. Wisiała za to nad nimi groźba udziału w wojnach drugiej i trzeciej dekady XIX w. Los oszczędził Polakom marszu do Belgii i Francji w 1815 r.<sup>38</sup>, do Włoch w 1821 r. (kampania włoska)<sup>39</sup>, przeciwko Turcji w 1821 r.<sup>40</sup>, a następnie w latach 1828–1829. W tej ostatniej wojnie Rosja zwyciężyła, ale kosztem dużych strat. Udział wojsk polskich w walkach na Bałkanach także zakończyłby się dla nich znacznym ubytkiem ludzi i koni. Mikołaj I nalegał, aby Polacy walczyli u boku Rosjan przeciwko Turcji,

<sup>36</sup> *Stoletie Voennago Ministerstva 1802–1902*, t. 1, *Istoričeskij očer'k' razvitija voennago upravlenija v' Rossii*, t. 1, S.-Peterburg' 1902, s. 275–276, „w ten sposób polska armia [...] weszła w skład sił zbrojnych Rosji”; *Stoletie Voennago Ministerstva 1802–1902*, t. 4, część 1, kniga 2, otdel' 1, *Glavnyj Štab'. Istoričeskij očer'k' vozniknovienija i razvitija v' Rossii general'nago štaba do konca carstvovanija Aleksandra I vklučitel'no*. S.-Peterburg' 1902, s. 351; Tokarz, *Armia...*, s. 38; Kiersnowski, op. cit., s. 18; L.G. Beskrovnyj, *Russkaja armija i flot v XIX veke*, Moskva 1973, s. 15. Askenazy, *Ministerium...*, s. 3–4. W trakcie obrad kongresu, gdy nad Europą zawiśła groźba wojny między jego uczestnikami, straszono Polaków, że ich armie spotka los wojsk saskich, które Fryderyk Wilhelm III wcielił do armii pruskiej (Tokarz, *Armia...*, s. 25).

<sup>37</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 13, przypis; V.A. Bessonov, B.P. Milovidov, *Pol'skije voennoplennye Velikoj Armii v Rossii v 1812–1814 gg.*, [w:] *Otečestvennaja Vojna 1812 goda. Istočniki. Pamjatniki. Problemy. Materialy XIII Vserossijskoj naučnoj konferencii*, Moskva 2006, s. 300, w maju 1814 r. 11 421 jeńców polskich służyło w armii rosyjskiej na Syberii, na Kaukazie i w Gruzji. Polacy (8963) stanowili 1/4 składu osobowego wojsk na Kaukazie. W 1815 r. polscy żołnierze obawiali się, że będą wysłani na Kaukaz z Królestwa (Tokarz, *Armia...*, s. 24).

<sup>38</sup> Timirjazev, op. cit., s. 174.

<sup>39</sup> *Bumagi Grafa Arsenija Andreeviča Zakrevskago, Sbornik' Imperatorskago Russkago Istoričeskago Obščestva* [dalej SIRIO], t. 78, 1891, s. 54–55, 56, 58, 62; Šil'der, *Aleksandr' Pervyj...*, t. 4, s. 180, 192, 194; Karnovič, op. cit., s. 138: „wieści o marszu do Włoch w charakterze sojuszników austriackich silnie wzburzyły Polaków [...] przypuszczenie, że polskie wojska będą zmuszone działać przeciw Włochom, poraziło Polaków strasznym ciosem, jeszcze bardziej wzmocniło ich niezadowolenie przeciw rosyjskiej władzy”. W marcu 1821 roku car na wieść o rewolucji w Piemontie skierował na wsparcie Austrii korpus ekspedycyjny. Tak gwałtowną reakcją cara wywołał niepokój nie tyle o sytuację w północnych Włoszech, ale też we Francji (obwiano się, że Francja zaangażuje się w konflikt po stronie Piemontu) i w Niemczech. W skład wojsk interwencyjnych weszły 24. i 25. dywizje piechoty, litewska dywizja ułanów z korpusu litewskiego, 17. i 18. dywizje piechoty i 3. dywizja dragonów z 2 Armii (te trzy dywizje dotarły do Winnicy), III Korpus Piechoty i IV Korpus Kawalerii. Jednocześnie inne korpusy (gwardia, II i IV KP, II KP zbliżać się zaczęły do zachodnich granic państwa zajmując tereny dyslokacji sił interwencyjnych (Aleksander zaliczył je do nowej 3 Armii pod dowództwem gen. Aleksandra Jermotowa).

<sup>40</sup> Askenazy, *Lukasiński...*, t. 2, s. 140–141.

odwiecznemu wrogowi obu narodów, gdyż nic tak nie cementuje „jedności narodowości i armii”, jak wspólnie przelana krew i braterstwo broni. W. ks. Konstantemu, który był przeciwnikiem wojny z Turcją, udało się zatrzymać całą armię w Królestwie (wzięło w niej udział tylko 26 polskich oficerów). Mikołaj I nie nalegał, gdyż ktoś musiał pilnować zachodnich granic i szachować Austrię. Dzięki temu Polacy uniknęli znacznych strat ludzkich i materialnych<sup>41</sup>. Nie udałooby się już uniknąć Polakom udziału w planowanej interwencji w Belgii w 1831 r. Wszystko już było przygotowane, a marszruta wytyczona. W przypadku armii polskiej wiodła na Wrocław i Drezno. Cała armia interwencyjna miała skoncentrować się w Królestwie Polskim. Polskie władze obarczono obowiązkiem utrzymania ponad 150 tys. żołnierzy (w ten sposób spłacały dług wobec Rosji). Głównodowodzącym tej armii był feldmarszałek Iwan Dybic<sup>42</sup>.

Aleksander I, a po nim Mikołaj I podejmowali wszystkie istotne decyzje dotyczące zadań i roli armii polskiej. Oczywiście uwzględniali przy tym głównie interesy Rosji. W Warszawie pilnował ich w. ks. Konstanty<sup>43</sup>. Do jego głównych zadań należało zorganizowanie armii polskiej, ścisłe zespolenie jej z armią i państwem rosyjskim, aby nie mogła samodzielnie egzystować, a także związać z monarchą kosztem więzi z konstytucją i narodem. Za panowania Mikołaja I nieco zmodyfikowano proces scalania armii. Nowemu władcy chodziło o integrację żołnierzy polskich i rosyjskich w obrębie Królestwa Polskiego, a nie na terenie Rosji (np. w guberniach zachodnich)<sup>44</sup>. Do realizacji tych zadań Konstanty otrzymał niezbędne uprawnienia. Od 1814

<sup>41</sup> W latach 1828–1830 armia rosyjska straciła 118,7 tys. żołnierzy zmarłych od ran i chorób. Dziesięć razy więcej niż poległo w walce (ok. 10 tys.). Šil'der N. K., *Nikołaj Pervyj...*, t. 2, s. 115, 116, 118; *Stoletie, t. 2. Istorija gosudarevoj svjety. Carstvovanie imperatora Nikolaja I*, s. 594–595, piechota polskiej armii podobno ruszyła już w rejon Kijowa, aby połączyć się z korpusem gwardii. Do Królestwa Polskiego wkroczyć miał w tym czasie korpus litewski; Karnovič, op. cit., s. 179; M. Offmański, *Królestwo Polskie (1815–1830)*, Warszawa 1907, s. 71, 76; Tokarz, *Armia...*, s. 36; Bortnowski, op. cit., s. 20; Kučerskaja, op. cit., s. 237, 264.

<sup>42</sup> I. Kruszewski, *Pamiętniki*, Warszawa 1930, s. 180; Šil'der, *Nikołaj Pervyj...*, t. 2, s. 308, 315–318; *Archiv knjazja A.I. Černyševa*, SIRIO, t. 122, 1905, s. 322–323, list Dybicza z 3 X 1830 r. 10 (22) XII armia interwencyjna miała rozpocząć marsz od Niemiec.

<sup>43</sup> Różne względy przesądziły o pojawieniu się Konstantego w Królestwie. Podobno sam chciał uciec od życia w Petersburgu pod kontrolą brata. W Warszawie „mógł poczuć się władcą, gospodarzem, carem na koniec”, obecność w Królestwie spełniała „... cesarskie ambicje Konstantego jeżeli takie u niego były” [cyt. za Kučerskaja]. Aleksander był zadowolony z oddalenia brata, gdyż pozbył się ze stolicy konkurenta do tronu, a przy tym źródła „nieustannego napięcia i niepokoju”. Konstanty nie był aniołem i zrażał wszystkich wokół siebie „skandaliczną manierą dowodzenia wojskiem, mordobiciem, jawną nienawiścią do dworskiego życia” [cyt. za Kučerskaja]. Šil'der, *Aleksandr' Pervyj...*, t. 4, s. 16; K. Hoffman, *Rzut oka na stan polityczny Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskim przez ciąg lat piętnastu od 1815–1830*, Warszawa 1831, s. 115–116; Offmański, op. cit., s. 27, Kučerskaja, op. cit., s. 124–125, 150, 227.

<sup>44</sup> Konstanty łączył dowodzenie wojskami polskimi i litewskimi z innymi funkcjami. Był generalnym inspektorem kawalerii rosyjskiej, dyrektorem korpusu kadetów, zarządzał rosyjskim szkolnictwem wojskowym, uczestniczył w pracach komisji przygotowującej regulaminę dla wojsk. Tokarz, *Armia...*, s. 43, 57.

roku. dowodził armią polską i miał władzę, której zakres ustaliła wprowadzona dekretem z 12 XII 1815 roku. „Organizacja zarządzania dużą czynną armią”<sup>45</sup>. Stał na czele Komitetu Wojskowego, zrzeszającego przedstawicieli polskiej generalicji, który zajmował się organizacją wojska polskiego. Już wtedy Konstanty zyskał przewagę nad cywilnymi organami władzy reprezentowanymi przez rząd tymczasowy, gdyż sam miał określić wzajemne relacje między Tymczasową Radą Stanu, a Komitetem Wojskowym „co do wszystkich materii podpadających pod ministerium wojny”. Bezwzględna dominacja nad władzami cywilnymi w sprawach wojskowych Konstanty zachował do 1821 roku<sup>46</sup>. Jego pozycję utrwaliła nominacja (z 16 XI 1815 roku) na naczelnego wodza wojsk polskich z władzą obejmującą „wszystko co należy do części wojskowej Królestwa”<sup>47</sup>. Tym samym zyskał nadzwyczajne stanowisko, nad konstytucją<sup>48</sup>, którą przynajmniej do 1819–1820 roku traktował z pogardą<sup>49</sup>. Stopniowo zyskiwał też znaczne kompetencje (nieusankcjonowane) względem władz cywilnych. Sz. Askenazy twierdził, że ten proces rozpoczął się w październiku 1820 roku. Od tej pory Konstanty starał się uzyskać od Aleksandra formalną zgodę na takie uprawnienia w Królestwie Polskim (projekt pojawił się w kwietniu 1822 roku). Do tego czasu korzystał z tych uprawnień m.in. z tego względu, że Aleksander I utrzymywał armię polską na stopie wojennej (bez konsekwencji etatowych w wojskach liniowych) i jego władza nad administracją cywilną i wojskową wynikała z zapisów „Organizacji zarządzania dużą czynną armią”<sup>50</sup>.

Już w 1815 r. Konstanty wybił się ponad administrację kraju, gdyż kierowanie wojskiem nie ograniczało się tylko do parad i przeglądów armii, ale obejmowało także sprawy znajdujące się np. w gestii komisji skarbu (symbolem było żądania nadzwyczajnych kredytów na organizację lub utrzymanie armii, które nadszarpywały wydatki budżetowe państwa). Co istotne, nie był przed nikim odpowiedzialny za swoją działalność<sup>51</sup>. Nadzwyczajnymi uprawnieniami naruszał artykuł 76 konstytucji. Nadzieja, że brat cara ugnie się przed literą prawa konstytucyjnego, legła w gruzach. Konstanty nie dopuścił do przejęcia kontroli nad wojskiem i sobą przez rząd, czyli zarząd cywilny. Polacy stopniowo przekonywali się, że cesarzewicz nie umiał podporządkować się nikomu i niczemu<sup>52</sup>. Miał poparcie Aleksandra I, który od samego początku był zwolennikiem oddzielenia władzy cywilnej od woj-

<sup>45</sup> *Stoletie*, t. 1, s. 192, 240–241, 276; Askenazy, *Lukasiński...*, t. 1, s. 170; Beskrovnyj, op. cit., s. 203; Tarczyński, op. cit., s. 31.

<sup>46</sup> Askenazy, *Dwa stulecia*, t. 1, Warszawa 1901, s. 392; Bojasiński, op. cit., s. 26, 44.

<sup>47</sup> Askenazy, *Ministerium...*, s. 9–10; Tokarz, *Armia...*, s. 43; Tarczyński, op. cit., s. 31, wyjątkowe stanowisko w państwie jak na Europę tego czasu.

<sup>48</sup> Askenazy, *Ministerium...*, s. 9–10, 23; Bojasiński, op. cit., s. 137.

<sup>49</sup> Czartoryski, op. cit., s. 196; Šil'der, *Aleksandr' Pervyj...*, t. 4, s. 58; Tokarz, *Armia...*, s. 108; Askenazy, *Lukasiński...*, t. 1, s. 168; Kučerskaja, op. cit., s. 131, „Ja wam pokażę konstytucję”, 228.

<sup>50</sup> Askenazy, *Lukasiński...*, t. 1, s. 88, 155, 164, 167, 170.

<sup>51</sup> Czartoryski, op. cit., s. 197, 200, 201, Bojasiński, op. cit., s. 46; H. Eile, *Powstanie listopadowe. Finanse i administracja wojska*, Warszawa 1930, s. 20.

<sup>52</sup> Czartoryski, op. cit., s. 196; Kučerskaja, op. cit., s. 127.

skowej<sup>53</sup>. Zyskał także głos namiestnika Józefa Zajączka, który w jednoznacznych słowach wyraził swoją opinię o rządach parlamentarnych: „Dość tej anarchii... ona nas zgubiła, trzeba jej raz koniec położyć i nauczyć się wypełniać rozkazy. Co jest ta ustawa, co jest ten kraj? Niczem...”. Zdanie namiestnika na temat rządów parlamentarnych nie było odosobnione wśród generalicji, której przedstawiciele „pojęcie subordynacji wojskowej rozciągali na cały zarząd krajem”<sup>54</sup>. Niektórzy z nich (także z Komitetu Wojskowego) popierali plan skupienia w ręku Konstantego władzy wodza naczelnego i ministra wojny albo wodza i namiestnika<sup>55</sup>. Na taki wariant nie chciał się zgodzić sam Aleksander I. Świadomie dążył do tego, aby Polacy postrzegali Konstantego nie jako swojego władcę, ale strażnika interesów Rosji („czarne-go dziada” lub „groźnego dozorcę”)<sup>56</sup>. Konstanty podporządkował sobie Komisję Rządową Wojny, organ konstytucyjny odpowiedzialny przed królem, zajmujący się administracją armii, a co ważne wiążący armię z sejmem<sup>57</sup>. Gdy próbował przeciwstawić się mu minister wojny Józef Wielhorski („nie umiał zginać karku przed nikim”)<sup>58</sup> pozbył się go i zastąpił oddanym sobie gen. Maurycem Hauke, który nie miał wątpliwości, kto jest jego zwierzchnikiem. Miał do wyboru „prawo i konstytucję” i zasadę subordynacji wojskowej wobec Konstantego. Wybrał tę drugą i od tej pory „robił to i tak, co i jak chciał Wielki Książę”<sup>59</sup>.

Konstanty dokonał zmian nie tylko w sferze administracji wojska. Jego wszechwładza naczelnego wodza objęła także Sztab Główny Wojska Polskiego, instytucję, która miała wspierać naczelne dowodzenie armią. W strukturach armii rosyjskiej pełnił funkcje operacyjne, a w warunkach polskich przekształcił się w kolejną instytucję administracyjną<sup>60</sup>.

<sup>53</sup> Czartoryski, op. cit., s. 195, 197, 201; Bojasiński, op. cit., s. 40. Już w dobie rządu tymczasowego Czartoryski walczył o oddanie armii pod zarząd ministra wojny i wzywał do zniesienia Komitetu Wojskowego, który wspierał poczynania Konstantego. Czartoryski zapowiadał, że w razie zmiany zarządu nad armią wypracowane zostaną oszczędności budżetowe; Tokarz, *Armia...*, s. 44–45.

<sup>54</sup> Askenazy, *Ministerium...*, s. 18, „nadmierne przejęcie się pojęciem dyscypliny i niedowiarstwo w zbiorową inicjatywę społeczną, dochodzące niekiedy do przesady – **zбочenie naturalne** zresztą w głowie żołnierza”, 21, 28.

<sup>55</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 44. W 1823 roku myślał o tym Czartoryski (patrz przypis 119).

<sup>56</sup> Askenazy, *Lukasiński...*, t. 1, s. 166, 168–169. Aleksandrowi I trudno będzie pogodzić się z faktem, iż sam Konstanty po 1820 r. zacznie grę o szersze uprawnienia cywilne i wojskowe w Królestwie Polskim i guberniach zachodnich (litewskich).

<sup>57</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 37.

<sup>58</sup> Czartoryski, op. cit., s. 195; Askenazy, *Ministerium...*, s. 10–11, 16, 25–26, liczone, że konstytucja unormuje stosunki wojskowe, gdyż zgodnie z jej treścią wiele spraw dotyczących armii przechodziło pod zarząd ministra. 11 I 1816 r. Konstanty rozkazał ministrowi wojny przestrzegać zasady, że „komisja wojny jest zupełnie odcięta od rządu krajowego, a prezydujący w niej minister jest wobec Rady Administracyjnej tylko przedstawicielem kwatery głównej”; Tokarz, *Armia...*, s. 44–49.

<sup>59</sup> Askenazy, *Ministerium...*, s. 25–26; Eile, op. cit., s. 20–21; Tokarz, *Armia...*, s. 49–50; id., *Dzieje Polski 1816–1830*, Warszawa (przed 1939 r.), s. 104.

<sup>60</sup> Tarczyński, op. cit., s. 30–32. W sztabie głównym były trzy oddziały szefa sztabu, kwatermistrza generalnego i generała dyżurnego.

Faktyczny zarząd nad armią polską sprawował więc Konstanty, który wspierany był na tym polu przez Główny Sztab [Główny Sztab Cesarzewicza Konstantego Pawłowicza] i jego kancelarię<sup>61</sup>. Szefem sztabu był gen. Dymitr Kuruta. Bezpośrednio podlegała mu Armia Polska i od 1817 r. Korpus Rezerwowy<sup>62</sup>.

Dalej sieć zależności ciągnęła się do Petersburga, gdzie centralne organy władzy wojskowej porozumiewały się z organami polskimi za pośrednictwem ministra sekretarza stanu Ignacego Sobolewskiego (od 25 IV/ 7 V 1816 r.), a następnie za pośrednictwem Sztabu Głównego Jego Cesarskiej Mości (od 20 I/ 1 II 1817 r.)<sup>63</sup>. Przy kancelarii Sztabu Głównego w Petersburgu powstał Wydział Wojsk Polskich, który miał koordynować zarząd nad polską armią.

Do 1817 r. Konstanty sprawował niepodzielną władzę nad armią polską i oddziałami rosyjskimi rozlokowanymi w Warszawie i jej okolicy. 1 VII/13 VII 1817 r. objął dowództwo Oddzielnego Korpusu Litewskiego, a pięć lata później dekretem z 29 VI/11 VII 1822 r. powierzono mu władzę nad wszystkimi oddziałami wojskowymi w guberniach wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, wołyńskiej, podolskiej i obwodzie białostockim. Stał się głównodowodzącym Oddzielnego Korpusu Litewskiego (podlegał mu dowódca korpusu i jego sztab)<sup>64</sup>. Tak rozległą władzę Konstanty wywalczył w toku rozgrywek o następstwo tronu cesarstwa. Zarząd wojskowy i cywilny nad Królestwem Polskim i guberniami litewskimi stanowić miał zapłatę za zrzeknięcie się praw do władzy nad Rosją<sup>65</sup>. Co ciekawe, jeszcze w 1814 r. Konstanty nie wyobrażał sobie włączenia Litwy i Wołynia do Księstwa Warszawskiego. Sądził, że „rodowych posiadłości” nie należy oddawać<sup>66</sup>. Jednak po 1820 r. nastąpiła zmiana w postawie cesarzewicza wobec Królestwa i jego armii. Polonizował się (na dworze rosyjskim mówiono, że się „opolaczył”). Armia polska odczuła tę zmianę<sup>67</sup>. Stała się

<sup>61</sup> Główny Sztab Cesarzewicza Konstantego Pawłowicza i kancelaria głównego sztabu. Sztab Konstantego zwano też sztabem naczelnego wodza, sztabem przybocznym, sztabem osobistym. Tarczyński, op. cit., s. 32.

<sup>62</sup> Tarczyński, op. cit., s. 32; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 26–27. Korpus Rezerwowy miał skład mieszany. Tworzyły go polskie oddziały gwardii królewskiej, pułki gwardii Konstantego (sformowane w 1817 r.) i korpusu litewskiego (gwardia Konstantego formalnie była częścią korpusu litewskiego). Na jego czele stał gen. Wincenty Krasiński. Do pułków rosyjskich rekruta pozyskiwano w guberniach zachodnich Rosji (dawna Rzeczpospolita). Polaków można było znaleźć wśród niższych oficerów i podoficerów. Obowiązywały dwa języki komendy – polski i rosyjski.

<sup>63</sup> *Stoletie*, t. 1, s. 277; *Stoletie*, t. 2 *Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Aleksandra I*, s. 614, Otdiel 'Pol'skoj Armii Glavnago Štaba Ego Veličestva.

<sup>64</sup> Konstanty sprawował zarząd cywilny nad tymi guberniami, mimo że „władza głównodowodzącego armii czynnej”, jaką otrzymał, takich uprawnień mu nie przyznawała. *Stoletie*, t. 1, s. 276; Karnovič, op. cit., s. 134; Askenazy, *Lukasiński...*, t. 1, s. 78–79; *Otečestvennaja Vojna 1812 goda. Biografičeskij Slovar'*, Moskva 2011, s. 158.

<sup>65</sup> Askenazy, *Lukasiński...*, t. 1, s. 163–164, 166–167, 171, 182.

<sup>66</sup> *Pis'ma Velikago Knjazja Konstantina Pavloviča k' grafu V F. Vasil'evu 1812–1814*, Russkij Archiv, R. 20, 1882, kn. 1, s. 159, „Jaka sława jest z tego dla nas, że to co wróg nie mógł uczynić, będziemy robić to sami, to jest historia Pelikana na opak”.

<sup>67</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 107–108; Kučerskaja, op. cit., s. 141, „w duszy ja jestem Polakiem”; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 32.

częścią sił zbrojnych dowodzonych przez Konstantego. Do nich zaliczał się Oddzielny Korpus Litewski. Powstał on w 1817 r. (organizację zakończono w 1823 r., ale ostatni pułk wszedł w jego skład w 1824 r.). Należał do armii rosyjskiej, ale zyskał kilka elementów wyróżniających go od niej (m.in. rekruta z guberni zachodnich, mundur, sztandary, symbole np. pogoń na tle orła cesarskiego). Wśród oficerów wyższych dominowali Rosjanie i Niemcy, ale niższe stopnie oficerskie zajmowali Polacy<sup>68</sup>. Utworzenie tego korpusu i powierzenie nad nim komendy Konstantemu odebrano w Królestwie Polskim jako początek procesu przyłączania guberni zachodnich Rosji do Królestwa. Aleksander I był podobno gotowy wykonać ten krok w 1825 r.<sup>69</sup> Jednocześnie jednak należy zauważyć, że w przypadku armii polskiej konsekwentnie realizował plan wtapiania jej w oddziały rosyjskie. Gdy w marcu 1818 r. Aleksander I zapowiedział wprowadzenie konstytucji w Rosji i połączenie Litwy z Polską rozważano, co uczynić z armią Królestwa. W kwietniu car planował utworzenie nowej 3. Armii, w skład której weszłyby wojsko polskie i korpus litewski<sup>70</sup>. Oznaczało to pełną integrację wojsk polskich z siłami zbrojnymi Rosji w ramach „Armii Zachodniej”. Podobny los miał spotkać Królestwo. Taki scenariusz wytyczył autor projektu konstytucji Nowosilcow<sup>71</sup>. Ostatecznie Rosja nie otrzymała własnej konstytucji (Aleksander ochłódł w zapędach liberalnych w następstwie wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz sytuacji wewnętrznej w Królestwie i Rosji). Co prawda 3. Armia pojawiła się w siłach zbrojnych Rosji w 1821 r., ale jako armia interwencyjna (patrz przypis 39), bez udziału wojska polskiego. Ostatecznie do 1824 r. pod komendą Konstantego powstało potężne zgrupowanie wojsk (ok. 80 tys. żołnierzy, 240 dział polowych), strzegące zachodnich granic imperium. Tworzyły je Armia Polska, Oddzielny Korpus Litewski i Rezerwowy Korpus. „Wojska Cesarzewska” pełniły funkcję awangardy rosyjskiej<sup>72</sup>, która powinna stać się siłą zbrojną powiększonego, zgodnie z obietnicami cesarza, Królestwa Polskiego. W 1825 r. armia litewsko-polska mogła odegrać rolę siłowego argumentu

<sup>68</sup> Askenazy, *Łukasziński...*, t. 1, s. 82; A.K. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899, s. 37, żołnierze w tym korpusie to Białorusini „...lud rozhukany i nie odznaczający się bystrym pojęciem”.

<sup>69</sup> Šil'der, *Aleksandr' Pervyj...*, t. 4, s. 83–84, 173, 334; Šil'der, *Nikolaj Pervyj...*, t. 1, s. 379, 381–383, 386, 388–389; Askenazy, *Łukasziński...*, t. 1, s. 82, 160–161, 394–395; Bortnowski, op. cit., s. 18. Karnović, op. cit., s. 175–176; Offmański, op. cit., s. 28.

<sup>70</sup> W 1818 r. rosyjskie siły zbrojne tworzyły dwie armie 1. i 2. oraz oddzielne korpusy m.in. litewski. W 3. Armii miały znaleźć się 3 korpusy. Pierwszy (dowódca gen. W. Krasiniński) złożony z gwardii polskiej, rosyjskiej (gwardia Konstantego), brygady grenadierów z korpusu litewskiego i dywizji strzelców konnych armii polskiej, drugi korpus (dowódca gen. A. Różniecki) – 1. i 2. dywizje piechoty wojska polskiego i dywizja ułanów, a trzeci (dowódca gen. F.F. Wintzingerode) – korpus litewski złożony z dwóch dywizji piechoty i dywizji kawalerii. *Bumagi Grafa Arsenija Andreviča Zakrevskago*, s. 428–429.

<sup>71</sup> Askenazy, *Łukasziński...*, t. 1, s. 86–87.

<sup>72</sup> *Stoletie*, t. 1, s. 276–277; *Stoletie*, t. 2 *Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Aleksandra I*, s. 565–567, 568, list Konstantego z 27 IV 1818 r.: „ja tutaj z polską armią i litewskim korpusem – ruska awangarda”, 570–576.

w walce Konstantego o tron Rosji<sup>73</sup>, albo o pełnię władzy dożywotniej nad Królestwem i litewskimi guberniami zachodnimi<sup>74</sup>. Konstanty uważał się za „strażnika” planów Aleksandra (oczywiście we własnym interesie) i starał się nakłonić Mikołaja I, aby kontynuował rozpoczęty proces<sup>75</sup>. Jednak Mikołaj I miał inne plany względem guberni zachodnich. Nie podzielał zamysłów Aleksandra i twardo stał na drodze obrony interesów Rosji. Rozpoczął rusyfikację korpusu litewskiego, gdyż obawiał się, że w ciągu 10 lat (tj. do 1837 r.) „pułki będą rosyjskie tylko z nazwy, a w rzeczywistości będą polskie”. Pocieszał Konstantego, że Polacy „rozproszeni w rosyjskich wojskach będą tak dobrymi żołnierzami, jak byli”<sup>76</sup>.

Od 1817 r., gdy Konstanty zakończył organizację Armii Polskiej, tworzyła ją armia czynna złożona z gwardii i wojsk polowych (liniowych) zgrupowanych w korpusie piechoty i korpusie kawalerii<sup>77</sup>.

Struktura polskich sił zbrojnych nie była zgodna z zapisami konstytucji. Zabrakło milicji, która „w razie potrzeby” miała wzmocnić armię regularną. Brak tej formacji miał kilka przyczyn. Główną była niechęć Konstantego (a także Aleksandra I) do formacji, które urzeczywistniały zasadę „uzbrojonego narodu” i masowych armii narodowych, rozbudowanych o regularnie szkolonych rezerwistów. Dla cesarzewicza liczył się tylko żołnierz armii regularnej, a wszystko co nie było regularne nazywał „żołnierzem filantropijnym”. Car dał bratu wolną rękę w sprawie milicji. Mógł ją utworzyć, albo nie. Wybrał drugi wariant. Milicja dla tego zwolennika taktyki rewolucyjnej była „niedorzecznością”<sup>78</sup>. Ideałem była dobrze wyćwiczona armia złożona z żołnierzy zawodowych, odbywających wieloletnią służbę. Brak milicji nie oznaczał jeszcze, że armia Królestwa Polskiego została bez rezerw. Można było zorganizować szkolenie dla poborowych, którzy do wojska nie poszli oraz utworzyć rezerwy z żołnierzy, którzy zakończyli służbę. Jednak Konstanty nie podjął żadnych starań na tym polu. Dlatego też można uznać, iż było to działanie zamierzone mające na celu ograniczenie możliwości mobilizacyjnych potencjalnego przeciwnika w przyszłości. Problemem był spowolniony cykl wymiany ludzi w polskich siłach zbrojnych, gdyż służbę w armii Królestwa wydłużono z 6 do 10 lat. Komisje sejmowe np. w 1830 r. skrytykowały zbyt długi – ich zdaniem – czas pobytu młodego mężczyzny w armii, gdy rzadko który były żołnierz wracał do pracy na wsi. Postulowano więc obniżenie czasu

<sup>73</sup> Askenazy, *Lukasiński...*, t. 1, s. 407, relacja W. Branickiego.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 164.

<sup>75</sup> Šil'der, *Aleksandr' Pervyj...*, t. 4, s. 83–84, 173, 334; Šil'der, *Nikolaj Pervyj...*, t. 1, s. 379, 381–383, 386, 388–389; Bortnowski, op. cit., s. 18. Karnović, op. cit., s. 175–176; Offmański, op. cit., s. 28.

<sup>76</sup> Šil'der, *Nikolaj Pervyj...*, t. 1, s. 390, 392.

<sup>77</sup> *Stoletie*, t. 2 *Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Aleksandra I*, s. 568.

<sup>78</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 74; id., *Dzieje...*, s. 10. Warto odnotować, że rząd tymczasowy zlikwidował Gwardię Narodową powołaną we wrześniu 1811 r. Zdecydowały o tym względy ekonomiczne. Jej obecność źle wpływała na „stosunki ekonomiczne” państwa, odrywając ludność rzemieślniczą od pracy. Bojasiński, op. cit., s. 76; Tokarz, *Armia...*, s. 34.

służby do 5 lat argumentując, że szybsza i częstsza rotacja ludzi doprowadzi do „podwójnej lub większej liczby wojska”. Ten argument nie trafił do Konstantego. Chciał nawet przedłużyć służbę z 10 do 15–18 lat (w 1828 r.) i przenieść ciężar tylko na ludność wiejską<sup>79</sup>.

Centralne władze cywilne Królestwa Polskiego nie miały praktycznie żadnego wpływu na pobór rekruta. Decydował król nie licząc się z opinią sejmu (artykuł 91). Liczbę poborowych określał sam Konstanty. Pobór odbywał się po ogłoszeniu dekretu władcy i obejmował mężczyzn w wieku od 20 do 30 lat (ale z licznymi wyłączeniami). W latach 1816–1830 armię polską zasililo ponad 58,8 tys. rekrutów i około 6,5 tys. ochotników (w 1828 roku było ich 558 z Wołynia, Podola, Galicji i w. ks. Poznańskiego). Po 10-letniej służbie żołnierz tracił kontakt z armią chyba że z własnej woli pozostał w szeregach na kolejną turę (5, 10 i więcej lat). Zgodnie z treścią ustawy o poborze z 30 XI 1816 roku miały powstać dwie rezerwy<sup>80</sup>. Dzięki nim wojsko polskie mogłoby osiągnąć w krótkim czasie stan ponad 100 tys. wyszkolonych ludzi pod bronią<sup>81</sup>. Niestety rezerwy powstały tylko na papierze. Nie było to jedyne posunięcie zabezpieczające Rosję przed Królestwem na przyszłość. Cały szereg innych kroków miał związać wojsko polskie z rosyjskim i pozbawić je środków do samodzielnej walki. Przede wszystkim zlikwidowano przemysł zbrojeniowy. Broń i amunicję dostarczano z Rosji oczywiście na koszt Królestwa<sup>82</sup>. Konie dla artylerii i kawalerii kupowano w Rosji. Nie zadbano o rozwój własnych stadnin remontowych. System fortyfikacji w Królestwie tracił potencjał obronny, gdyż praktycznie poza twierdzą w Zamościu na którą łożono środki z budżetu, nie dbano o utrzymanie i rozbudowę twierdzy w Modlinie, przedmościa mostowego na Pradze, a także nie umocniono ujścia Wieprza do Wisły<sup>83</sup>. Wysiłki rosyjskie ukierunkowane na osłabienie potencjału militarnego Królestwa były skuteczne na tyle, że władze polskie w dobie powstania listopadowego musiały od podstaw tworzyć

<sup>79</sup> *Dyariusz Sejmu z miesiąca czerwca 1830 r.*, Warszawa 1831, s. 237; B. Pawłowski, *Pobór wojskowy w Królestwie Polskim 1816–1830*, [w:] *Od Konfederacji Barskiej do Powstania Styczniowego*, Warszawa 1962, s. 234.

<sup>80</sup> *Dyariusz Sejmu z miesiąca...*, s. 237–238, Tokarz, *Armia...*, s. 37, 74–77, 122–123, 366, 376; Pawłowski, *Pobór wojskowy...*, s. 234, 236–238, 243, 245–249. Konstanty ustalał liczbę rekrutów w oparciu o stany pułków wykazujących dymisjonowanych i braki do kompletu. Do pierwszej rezerwy zaliczano mężczyzn w wieku 20–30 lat, którzy przez 10 lat pozostawali do dyspozycji władz. Przez dwa miesiące w roku odbywali szkolenie wojskowe w zakładach rezerwowych. Druga rezerwa obejmowała mężczyzn starszych (do 30 roku życia), którzy uzupełniali braki w pierwszej rezerwie.

<sup>81</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 75; Kukiel, op. cit., s. 242.

<sup>82</sup> *Dyariusz Sejmu z miesiąca...*, s. 237; Karnović, op. cit., s. 120, Rosjanie oskarżali Polaków o przebiegłe pomnażanie zapasów broni (wykorzystywali przy tym w. ks. Konstantego); Tokarz, *Armia...*, s. 69; id., *Dzieje...*, s. 104; B. Pawłowski, *Nasze wysiłki zbrojne doby porzoborowej. Zarys organizacji*, [w:] *Od Konfederacji Barskiej do Powstania Styczniowego*, Warszawa 1962, s. 265.

<sup>83</sup> K. Kołaczkowski, *Wspomnienia*, ks. 3, Kraków 1900, s. 40–41; Karnović, op. cit., s. 120, Polacy mieli podstępnie skłonić w. ks. Konstantego do budowy twierdzy w Terespolu jako przeciwwagi dla Bobrujska, ale Mikołaj I „zwietrzył” podstęp i nakazał budowę twierdzy w Brześciu Litewskim; Tokarz, *Armia...*, s. 69–70, 371.



materiałowe i przemysłowe zaplecze armii. Trzeba jednak przyznać, że konstytucja nie zobowiązywała władców do pomnażania potencjału militarnego samego Królestwa, gdyż stanowiło ono część systemu militarnego Rosji. Gorzej, że Aleksander I i Mikołaj I nie realizowali w pełni zapisów konstytucyjnych. Brak milicji nie był jedynym odstępstwem. O wiele poważniejszym było naruszenie artykułu 154. Król miał określać liczebność armii polskiej proporcjonalnie do dochodów budżetowych państwa (mógł zredukować armię, aby ratować finanse Królestwa). Praktyka wykazała, że władcy nie brali pod uwagę stanu finansów wyciskając z kraju ile się da przynajmniej do 1821 roku. Już na początku organizacji ustalono, że armia polska miała liczyć 40 tys. żołnierzy. Ten stan faktycznie osiągnęła dopiero w 1830 roku. Gdyby o liczbie żołnierzy decydować miały władze cywilne bez nacisków Konstantego z pewnością byłaby ona mniejsza. Ostatecznie skończyło się na 30 tys. Ta liczba obowiązywała od października 1816 roku. Do 1825 roku wzrosła do 36 tys., a od połowy drugiej dekady zbliżać się zaczęła do 40 tys. zgodnie z pierwszymi założeniami<sup>84</sup>. W 1830 roku na stu cywilnych mieszkańców Królestwa przypadał więc jeden wojskowy, a w Rosji 1 na 50.

Utrzymanie tej armii pochłaniało blisko połowę dochodów budżetowych Królestwa, ale dopiero od 1817 r.<sup>85</sup> Przez 3 lata armię polską finansowała Rosja<sup>86</sup>. Konstanty nie liczył się z budżetem państwa i raz po raz wyciągał z niego środki na armię w ramach wydatków nadzwyczajnych<sup>87</sup>. Królestwo

---

<sup>84</sup> K.M. Jačmenichin, *Zapiska grafa A.A. Arakčëeva Aleksandru I o reforme armii*, [w:] *K 175-letiju vosstanija dekabristov*, s. 19, [online] dostęp: 2013.05.06 <<http://www.reenactor.ru/ARH/PDF/Yachmenixin.pdf>>; Bojasiński, *op. cit.*, s. 41, 137; Gembarzewski, *op. cit.*, s. 5; Pawłowski, *Pobór wojskowy...*, s. 233; Bezotosnyj, *op. cit.*, s. 233. Stan armii polskiej: I VIII 1815 – 26374, 16 XI 1815 – 22 tys., IV 1816 – 28871, w 1825 r. – 36 tys., 1 IX 1830 – 41,8 tys. Wacław Tokarz nie dowierzał za bardzo tym liczbom. Twierdził, że na początku armia nie liczyła więcej jak 22 tys. żołnierzy, a ostatecznie 29 tys. W trakcie wojny rosyjsko-tureckiej zatrzymano w armii żołnierzy, którzy odsłużyli swoje 10 lat. Wtedy armia polska, zdaniem Tokarza, liczyła 32–33 tys. Tokarz, *Armia...*, s. 35, 366.

<sup>85</sup> H. Radziszewski, *Skarb i organizacja władz skarbowych w Królestwie Polskim*, t. 1 (1815–1830), Warszawa 1907, s. 168, w 1823 r. armia pochłonięła 50,9% budżetu, a w 1828 – 42,8%. W 1817 r. 34%, a w 1818 ponad 50% (Tokarz, *Armia...*, s. 125).

<sup>86</sup> *Materiały i certy k biografii imperatora Nikolaja I i k istorii ego carstwowanija*, SIRIO, t. 98, 1896, s. 598, *Raport namiestnika Ćarstva pol'skago ego imperatorskomu veličestvu*, do 1830 r. na armię polską z budżetu Rosji wydano 15,5 mln rubli w srebrze, tj. około 102 mln zł licząc po 6,6 zł za rubla. Askenazy, *Ministerium...*, s. 11, 24; Smolka, *op. cit.*, t. 1, s. 105, wydatki w latach 1814–1816 wyniosły 66 mln. Na armię rosyjską w Królestwie wydano 40 mln rubli w srebrze.

<sup>87</sup> Poza utrzymaniem armii Konstanty nie skąpił na jej unowocześnienie (zorganizował półkompanie raketników z racami kongrewskimi na wyposażeniu, flotyllę rzeczną na Wiśle) i wyszkolenie (nauka pływania, fechtunku itd., szkoły wojskowe) Tokarz, *Armia...*, s. 92–93. Konstanty przywiązywał dużą uwagę do szczegółów umundurowania i oporządzenia. Kosztami przeróbek obarczał dowódców oddziałów i powtarzał przy tym: „oni mają, to jest dowódcy, zyski z pułków, trzeba, żeby coś czynili dla pułków”, W. Łukasiński, *Pamiętnik*, Warszawa 1986, s. 47. Zmiany w mundurowaniu, uzbrojeniu czy oporządzeniu, które tak precyzyjnie opisuje Gembarzewski w swojej pracy, musiały pochłaniać znaczne sumy.

łożyło też środki na utrzymanie armii rosyjskiej na swoim terytorium (w 1819 r. 48 tys., w 1820 4 tys., a w 1826 r. próbowano pozyskać na ten cel ponad 600 tys. zł)<sup>88</sup>. Próby powstrzymania wypływu pieniędzy podejmowane przez ministrów finansów kończyły się niepowodzeniem, gdyż władze cywilne nie miały wpływu na budżet wojska<sup>89</sup>. Zbyt wygórowanych wydatków na armię nie można było ciąć, gdyż Aleksander I zakazał oszczędzać na armii. Nie można jej było nawet zredukować<sup>90</sup>. W 1821 r. Adam Czartoryski próbował uświadomić carowi, że koszty utrzymania armii przerastały możliwości Królestwa. Twierdził, że wydatki w innych „wolnych krajach”, takich jak Szwecja, Saksonia, Wirtembergia, Piemont były mniejsze. Twierdził, że „nie można karać Królestwa za to, że jest małe”<sup>91</sup>. Apele pozostały bez odpowiedzi. Kryzys finansów doprowadził do kryzysu państwa. Ważyły się losy samodzielnego bytu Królestwa. Propozycja redukcji armii o 10 tys. żołnierzy skończyła się dymisją ministra finansów (Jana Węgleńskiego)<sup>92</sup>. Tymczasem Konstanty domagał się coraz więcej (w 1817 r. 20,7 mln, a w 1822 – 31,5 mln)<sup>93</sup>. Jego żądania poskromił (przynajmniej przez jakiś czas) nowy minister skarbu Ksawery Drucki-Lubecki. Realizował on w praktyce zasadę, że „tylko rządową gospodarką finansową w połączeniu z potężną siłą zbrojną, mogło stać i kwitnąć Królestwo”. Konstanty zajmował odmienne stanowisko. Uważał, że państwo istnieje tylko po to, aby egzystowała armia (na wzór Prus). Wspaniała prezenca i wyszkolenie armii warte były sporych wydatków. W 1818 r. cesarzewicz na jednej z parad z dumą mówił Zajączkowi, wskazując na marszerujące oddziały: „Oto co mnie usprawiedliwia w oczach ministra finansów! On nie będzie mógł mówić, że robię zły użytek z jego pieniędzy. Oto mój budżet”<sup>94</sup>. Jednak od 1821 r. Aleksander I, a następnie Mikołaj I poparli Lubeckiego, który w 1822 r. dla ratowania budżetu sięgnął po egzekucję wojskową należności skarbowych (zgodził się na nią Konstanty i Aleksander I). Trwała pięć tygodni i nie przyniosła pożądanych rezultatów<sup>95</sup>. Lubeckiłożył na armię od 30,7 mln (w 1821 r.) do 31,5 mln (tyle zaplanowano w budżecie na 1831 r.). Było to możliwe dzięki polityce przemysłowej i fiskalnej, która pośrednio przyczyniła się do wybuchu powstania<sup>96</sup>.

Nie można jednak powiedzieć, że armia była tylko ciężarem dla państwa. Przyczyniała się też do jego rozwoju gospodarczego, w tym przemysłu włó-

<sup>88</sup> Do 1825 r. wydano ponad 5 mln zł. Radziszewski, op. cit., s. 172.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 168.

<sup>90</sup> Czartoryski, op. cit., s. 223, Askenazy, *Ministerium...*, s. 30; Askenazy, *Dwa stulecia*, t. 1, s. 373.

<sup>91</sup> Czartoryski, op. cit., s. 223.

<sup>92</sup> Askenazy, *Dwa stulecia*, t. 1, s. 391–392; Smolka, op. cit., t. 1, s. 107.

<sup>93</sup> Smolka, op. cit., t. 1, s. 106.

<sup>94</sup> *Stoletie*, t. 2 *Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Aleksandra I*, s. 586.

<sup>95</sup> Askenazy, *Dwa stulecia*, t. 1, s. 392–394; Smolka, op. cit., t. 1, s. 123; Tokarz, *Armia...*, s. 126.

<sup>96</sup> Lubecki podniósł dochody z 54 mln w 1821 r. do 74 mln w 1829.

kienniczego i metalurgicznego (przemysł krajowy pokrywał całe zapotrzebowanie wojska na sukno, a na płótno w 1/3). Armia była odbiorcą żywności, paszy, różnego rodzaju usług (np. budowlanych), tym samym swoją obecnością wpływała na rozwój prowincji<sup>97</sup>. Do 1830 r. nie rozwiązano problemu zakwaterowania wojska, mimo że rozbudowywano system koszar. Jeżeli w 1816 r. w budynkach wojskowych można było rozmieścić 12 tys. ludzi i tysiąc kilkaset koni, to w 1823 r. odpowiednio 20 i 5 tys. Nadal jednak na mieszkańcach Królestwa ciążył obowiązek bezpłatnego kwaterunku wojska, który był też źródłem nadużyć np. w stolicy<sup>98</sup>.

Już w 1814 r. Aleksander I zapewniał, że armia polska zachowa wiele swoich cech narodowych. Obietnice zrealizowano zapisami konstytucyjnymi. Do kilku elementów, które miały świadczyć o polskim charakterze armii zaliczał się język polski (art. 28), obecność „tylko” Polaków na stanowiskach (art. 29), kolor mundurów i „ubiór właściwy i wszystko co się tyczy jego narodowości” (art. 156).

Język rosyjski nie wyparł języka polskiego z armii, ale się w nim rozgościł. Już 13 VI 1815 r. Konstanty rekomendował polskim generałom i dowódcom oddziałów znajomość komend rosyjskich, co miało być przydatne w trakcie wspólnych działań. Z czasem, a zwłaszcza od chwili, gdy Konstanty objął komendę nad korpusem litewskim, język rosyjski częściej już był słyszany na ćwiczeniach i paradach. Dwujęzyczne były regulaminy<sup>99</sup>.

Przy obsadzie stanowisk wojskowych uwzględniano w większości wypadków kryterium narodowości, ale pojawiły się wyjątki<sup>100</sup>.

Odstępstwa pojawiły się też w ubiorze armii, oporządzeniu, a nawet fryzurze. Armia polska przyjęła pewne wzory rosyjskie, ale i na odwrót, rosyjska polskie. Generalnie jednak łatwo można było odróżnić armię Królestwa od armii rosyjskiej (z wyjątkiem tych pór roku, gdy żołnierze musieli nosić szynele, a kaszkiety zakryć specjalnymi pokrowcami). Cechami polskimi były m.in. granatowe mundury, orły na czapkach i order *Virtuti Militari*

---

<sup>97</sup> *Dyariusz Sejmu z miesiąca...*, s. 237; *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym*, t. 1, *Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, Warszawa 1984, s. 78, 147, 240, 322; Tokarz, *Armia...*, s. 133–134; Eile, op. cit. s. 30–31; M. Trąbski, *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 2011, s. 148. Trzeba jednak wspomnieć o nadużyciach i decyzjach, które nie wspierały krajowego przemysłu (Eile, op. cit., s. 22).

<sup>98</sup> *Dyariusz Sejmu z miesiąca...*, s. 239: „gdzie jest postój wojska wprawdzie okolica na konsumpcji zyskuje, ale pomimo najlepszej żołnierza karność jaka by być mogła, zawsze do szczupłej chaty przybywa mieszkaniec uciśnionego rolnika zapasy życia zużywa”; *Obraz Królestwa...*, s. 241, 322; *Armia...*, s. 132; Askenazy, *Lukasiński...*, t. 1, s. 358–360; Trąbski, op. cit., s. 126–129.

<sup>99</sup> *Stoletie*, t. 2 *Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Aleksandra I*, s. 614; Tokarz, *Armia...*, s. 15, 56; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 64.

<sup>100</sup> Komendant wojenny Warszawy, wicekomendant Modlina i szef sztabu w. księcia, który „pod nieobecność Konstantego przejmował komendę nad armią, a na co dzień zajmował się sprawami dotyczącymi armii polskiej”. Tokarz, *Armia...*, s. 58.

za który podoficerowie i żołnierze służby czynnej dostawali gratyfikację finansową<sup>101</sup>. Jednak zewnętrzne atrybuty nie świadczyły jeszcze o narodowym charakterze armii.

Proces zespolenia armii polskiej z rosyjską trwał nieustannie od 1815 r.<sup>102</sup> Ułatwiało go życzenie Aleksandra I, aby przepisy organizacji służby armii rosyjskiej zastosowano w armii Królestwa. Tej zasady konsekwentnie przestrzegano do 1830 r. (usankcjonował ją rozkaz dzienny z 13 XI 1815 r.)<sup>103</sup>. Rozkazy rosyjskiego sztabu głównego dotyczące służby wewnętrznej obowiązywały w armii polskiej po ogłoszeniu ich w rozkazie dziennym Konstantego. Połączenie w 1819 r. armii Królestwa z korpusem litewskim osobą głównodowodzącego także było metodą na zbliżenie armii polskiej z rosyjską. Polska gwardia królewska weszła w skład korpusu rezerwowego gwardii rosyjskiej (wraz z gwardią Konstantego i brygadą grenadierów z korpusu litewskiego) i zyskała tym samym uprzywilejowaną pozycję w porównaniu do reszty armii polskiej. Szkoły wojskowe Królestwa straciły swój narodowy charakter i stały się szkołami mieszanymi, szczególnie po 1829 r., gdy w korpusie litewskim pojawili się rekruci z guberni rosyjskich<sup>104</sup>.

Integracji sprzyjały bliskie kontakty kadry, a także służba Polaków w najbliższym otoczeniu monarchy. Za czasów Aleksandra I i Mikołaja I przez „polską świtę wojenną” (na jej czele stał w. ks. Konstanty) przewinęło się kilkunastu generałów i oficerów wyższych<sup>105</sup>. Integrację ułatwiała stała obecność wojsk rosyjskich w Królestwie. Pułki kozackie strzegły granic, gwardia Konstantego stacjonowała w Warszawie i okolicach. W Królestwie znajdowały się magazyny i inne obiekty zabezpieczenia logistycznego armii, a nawet szkoły dzieci żołnierskich. Długo panoszyli się w polskiej armii instruktorzy z armii rosyjskiej. Wprowadzono nawet organizację wojsk nieznaną w armii Księstwa Warszawskiego, np. korpus kwatermistrzostwa, trójbrygadowy system w piechocie, wzorowaną na rosyjskiej organizacji artylerii,

<sup>101</sup> *Stoletie, t. 2 Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Aleksandra I*, s. 564, 575–576; Gembarzewski, op. cit., s. 93, w piechocie kombinację barwy granatowej z paśowym zastąpił granat z złotym (na życzenie Komitetu Wojskowego); Tokarz, *Armia...*, s. 15, 37, 60; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 30–32. Najwięcej różnic w umundurowaniu było w piechocie. W kawalerii mniej np. polskich ułanów czy strzelców konnych trudno było odróżnić od rosyjskich. Konstanty zlikwidował za to polską jazdę lekką krakusów.

<sup>102</sup> Karnović, op. cit., s. 139, rozmowa Konstantego z Jermołowem. Cesarz „życzy sobie zlać Polskę z Rosją”; Bojasiński, op. cit., s. 42; Tokarz, *Armia...*, s. 57.

<sup>103</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 54; Eile, op. cit., s. 16, „Cesarz i król chce, aby w wojsku polskim stosowano się we wszystkim do zasad w wojsku rosyjskim stosowanych”.

<sup>104</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 54–56; Eile, op. cit., s. 17.

<sup>105</sup> *Stoletie, t. 2 Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Aleksandra I*, s. 596–598; *Stoletie, t. 2 Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Nikolaja I, dodatki*, s. 225–246. Konstanty Czartoryski, Antoni Sułkowski, Wincenty Krasiński, Zygmunt Kurnatowski, Stanisław Potocki, Jan Maksymilian Fredro, Franciszek Burakowski, Ludwik Bogusławski, Władysław Gutakowski, Józef Hauke, Bonifacy Jagmin, Antoni Jankowski, Franciszek i Artur Potoccy, Grzegorz Sobolewski, Józef Szembek, Józef Szymanowski, Józef Załuski, Benedykt Zielonka.

karność wzorowaną na rosyjskiej i wreszcie administrację oraz rachunkowość (w miejsce francuskiej)<sup>106</sup>. Upowszechnienie rosyjskiej gospodarki pułkowej nie było sprzeczne z konstytucją, gdyż jak zauważył Henryk Eile nawet „najliberalniejsza interpretacja art. 156 konstytucji nie obejmowała administracji”. Z jednej strony pozwalała dowódcom pułków na osiąganie znacznych korzyści finansowych, a z drugiej poprawiała warunki codziennego bytu żołnierza<sup>107</sup>.

Proces bratania oficerów i żołnierzy obydwu armii nie przebiegał po myśli Konstantego. Między niższymi stopniami (szeregowymi, podoficerami i niższymi oficerami) nie doszło do niego. Wyższa kadra dowódcza, zwłaszcza gwardii królewskiej, zawiązywała ściślejsze więzi z wyższą kadrami rosyjską, ale raczej na drodze służbowej, a nie towarzyskiej<sup>108</sup>. Osobny rozdział stanowi próba powiązania armii polskiej z dynastią poprzez nadawanie poszczególnym jej członkom honorowego szefostwa nad pułkami. Szefem pułku strzelców konnych gwardii był Aleksander I, pułku grenadierów gwardii i 1. pułku strzelców konnych następca tronu Aleksander, 1. pułku strzelców pieszych w. ks. Mikołaj (po 1825 r. król i car), 1. pułku piechoty liniowej w. ks. Michał, 3. pułku piechoty liniowej w. ks. Konstanty, 1. pułku strzelców konnych cesarzowa, żona Mikołaja I.

Armia polska nie doczekała się własnego wojskowego kodeksu karnego. Za głównego winowajcę takiego stanu rzeczy uznano Konstantego, który dzięki temu mógł wydawać dowolne wyroki poniżające skazanych i skazujących, albo wykonywać wyroki w ogóle bez jakichkolwiek orzeczeń sądowych. Spośród wielu przykładów warto wymienić wysłanie na odwach dowódcy pułku za słomkę na mundurze podkomendnego, 10 lat więzienia za zapięcie munduru „na lewą stronę zamiast prawą”, kary fizyczne np. 500 uderzeń pałkami za podejrzenie ukrycia złodzieja czy kradzież kartofli. Standardem było „sto kijów, lecz tę [karę – T.S.] posuwano do tysiąca” (cyt. za Łukasińskim)<sup>109</sup>. Z pewnością do tradycji polskich, zwłaszcza z doby Księstwa Warszawskiego, nie zaliczały się kary cielesne w armii<sup>110</sup>.

W ciągu kilkunastu lat swojego bytu armia polska zmieniała się. Odchodziła od wzorców i zachowań charakterystycznych dla armii doby napoleońskiej i przyjmowała cechy narzucane przez Konstantego. Polska kadra do-

<sup>106</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 58–59.

<sup>107</sup> Eile, op. cit. s. 15–16, 37–40; Tokarz, *Dzieje...*, s. 104; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 24, 32–33.

<sup>108</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 52–53; Bortnowski, op. cit., s. 24–25, twierdzi, że miał miejsce proces polonizacji niższych oficerów rosyjskich; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 34–35.

<sup>109</sup> *Dyariusz Sejmu z miesiąca...*, s. 238; *Manifest...*, s. 57; Czartoryski, op. cit., s. 202, 208, 210, Łukasiński, op. cit., s. 44; Tokarz, *Armia...*, s. 96, „Prawda, Konstanty kazał czasami bić pałkami, do kalectwa nawet, żołnierzy, ale to były rzeczy bardzo wyjątkowe”, 147–151; Askenazy, *Łukasiński...*, t. 1, s. 22, t. 2, s. 162–163.

<sup>110</sup> Askenazy, *Łukasiński...*, t. 1, s. 227; Tokarz, *Armia...*, s. 22 przypis, 93–94, 109, w 1825 r. Konstanty złagodził system „pałkowy”, dzieląc żołnierzy piechoty i artylerii na trzy kategorie, z których karze cielesnej podlegała ostatnia; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 64.

wódcza dostosowała ją do wymagań naczelnego wodza. Zresztą jego stosunek do Królestwa i jego armii zmieniał się im dłużej przebywał z dala od Rosji i ściślej wiązał swój los z nimi. Łagodniał, szczególnie po 1820 roku<sup>111</sup>. Ale pierwsze lata były koszmarem. Nieprzewidywalność, wybuchowość, ostrość, żołdacka gburowatość (stąd przydomek Ryś lub Bryś) zwłaszcza w służbie, nie przysparzały mu zwolenników także w armii rosyjskiej. Zbyt wygórowane wymagania prowadziły do wyżywiania się na oficerach i żołnierzach, gdy nie spełniali oczekiwań<sup>112</sup>. Poniżające i obrażające kary, łamanie godności i honoru, prześladowania nie były rzadkie<sup>113</sup>. Zapamiętano je na długo<sup>114</sup>, zwłaszcza że prowadziły do licznych dezercji i samobójstw<sup>115</sup>. Aleksander I tolerował poczynania brata w armii. Łagodził najostrzejsze spory (np. w sprawie Józefa Chłopickiego czy Wincentego Szeptyckiego)<sup>116</sup>. W armii rosyjskiej brutalne zachowanie przełożonych wobec podkomendnych nie było rzadkością. Pewne zachowania Konstantego były niezrozumiałe dla Polaków. Nie pojmowali „rosyjskiej specyfiki kulturowej”. To co dla cesarzewicza było wyrazem zadowolenia i dobrego nastroju (np. obdarzenie mianem „krowa” lub targanie za uszy i policzki) Polacy pocztytywali za obrazę<sup>117</sup>. Polscy dowódcy starali się zadowolić Konstantego<sup>118</sup>. Tak jak namiestnik Zajączek widzieli w nim cara, który wskrzesił Polskę i mógł ją jeszcze powiększyć. Znane były jego znaczne, ale nie usankcjonowane uprawnienia (po 1820 r.). Dlatego też akceptowano jego zachowanie, nie drażniono go, chociaż w 1815 i 1816 r.

<sup>111</sup> Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 25, 27–28. Trzeba też odróżnić zachowanie Konstantego publiczne od prywatnego. W kręgu najbliższych i rodziny był innym człowiekiem. Tokarz wyróżnił dwa okresy w relacjach Konstantego z armią. Pierwszy od połowy 1815 r. do połowy 1819 i drugi od połowy 1819 r. do 1830. W drugim był znacznie łagodniejszy i mniej pedantyczny w egzekwowaniu rozkazów (Tokarz, *Armia...*, s. 100–109). Sam Konstanty miał mówić, że kochał Polaków. Jeżeli jednak darzył miłością to „była to ruska miłość, do polskiego narodu, twarda i ciężka” (Kućerskaja, op. cit., s. 141).

<sup>112</sup> Timirjazev, op. cit., s. 177, wieloletni adiutant Konstantego opisuje, jak zmieniał się on przed szykiem wojsk w człowieka drżącego z podniecenia, z rozpalonym wzrokiem i krótkim oddechem, Askenazy, *Ministerium...*, s. 11–12, rozkazy wydawane w stanie niezadowolenia przechodziły w „beźświadomą pasję”.

<sup>113</sup> Czartoryski, op. cit., s. 195–196, 202; Askenazy, *Ministerium...*, s. 16; Tokarz, *Armia...*, s. 96–99.

<sup>114</sup> *Manifest...*, s. 57.

<sup>115</sup> R. Erdberg, *Sobytia u' Varšave u' 1816 g.*, Russkaja Starina, R. 30: 1882, ks. 4, s. 250–253; M. Karpińska, *Oblicza romantycznego taedium Vitae. Zamachy samobójcze na ziemiach polskich 1815–1830*, Przegląd Historyczny, 1999, t. 90, zesz. 1, s. 47–50; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 43–44.

<sup>116</sup> Askenazy, *Ministerium...*, s. 15–16.

<sup>117</sup> Kućerskaja, op. cit., s. 136, 140, generałowi, który skarżył się na publiczne nazwanie go krową, gen. Kuruta miał odpowiedzieć, że sam już wielokrotnie został tak nazwany, ale mimo wszystko został człowiekiem.

<sup>118</sup> Timirjazev, op. cit., s. 175–176: „Wszyscy ci Chłopiczy, Krasińscy, Kurnatowscy” ćwiczyli sami z siebie swoje oddziały na placach Warszawy. Konstanty obserwował te poczynania, ale kwitował je słowami: „Nie wiem, czym ja zasłużyłem na karę – dowodzenie podobnymi nieukami”; Kućerskaja, op. cit., s. 137.

pojawiły się głosy domagające się odwołania Konstantego z Królestwa i odebrania mu dowództwa nad armią<sup>119</sup>.

Wymagania Konstantego względem armii były znaczne. Propagator przedrewolucyjnych metod szkolenia i taktyki rewolucyjnej (pokojowo-wojennej)<sup>120</sup> uczynił z polskiej armii arcydzieło powszechnie podziwiane w Europie<sup>121</sup>, podobne do maszyny bezuczuciowej i niezniszczalnej. Była tak bezosobowa, że „z daleka patrząc zdawało się, że to nie żyjący ludzie ruszają się, ale marionetki...”<sup>122</sup>. Jednocześnie jednak, i to należy poczytać za plus Konstantemu, zdawał sobie sprawę, iż przeznaczeniem armii jest wojna i do niej także ją przygotowywał, albo pozwolił przygotować swoim podwładnym (m.in. kawalerię Karolowi Turno, piechotę Stanisławowi Trębickiemu)<sup>123</sup>. Odczuła to boleśnie na swojej skórze armia rosyjska w 1831 r.

Jednak armia polska nie była pozbawiona wad, które niewątpliwie także należy przypisać Konstantemu. Przede wszystkim zaliczyć do nich należy słabe przygotowanie generalicji i kadry oficerskiej do dowodzenia w warunkach wojny<sup>124</sup>. To był efekt świadomej polityki Konstantego, który od chwili

<sup>119</sup> W latach 1815–1816 najaktywniej na tym polu działał ks. Czartoryski. Wskazywał nawet nowego kandydata na stanowisko dowodzącego w osobie gen. Ludwika Wittgensteina, a nawet gen. Leontija Bennigsen, który nie widział przeszkody „w połączeniu wojsk rosyjskich i polskich nad Dniestrem, rad by też niemi dowodzić”. Czartoryski, op. cit., s. 196, 202, 209; Askenazy, *Ministerium...*, s. 23, nawet Nowosilcow wzywał do odwołania Konstantego w 1816 r. W 1823 r. Czartoryski widział już w Konstantym odpowiedniego człowieka do sprawowania funkcji wicekróla z władzą cywilną i wojskową. Wybrał go spośród trzech osób (Zajączka, Nowosilcowa i Konstantego), od których nastroju zależał los Królestwa (Askenazy, *Lukasieński...*, t. 1, s. 187).

<sup>120</sup> Pojawiła się w armiach europejskich na fali przywracania przedrewolucyjnych porządków. Podstawą była osiemnastowieczna metoda szkolenia (zwolennikiem był m.in. Konstanty), cechująca się pełną kontrolą nad żołnierzem, karnością wymuszaną surową dyscypliną i karami, ścisłym przestrzeganiem przepisów służby wewnętrznej i ciągłą musztrą. Stan wyszkolenia oddziałów i pojedynczych żołnierzy weryfikowano w trakcie parad i manewrów oderwanych od rzeczywistości pola bitwy. Podkomendny, niezależnie od stopnia, miał ślepo wykonywać rozkazy przełożonego nie wykazując własnej inicjatywy. O wartości wojskowych świadczyła zewnętrzna prezencja, mundur (niepraktyczny) i oporządzenie zgodne z przepisami, musztra paradna (zwłaszcza marsz), ewolucje w których oddziały powinny zachować zwartość i porządek. Parada „była estetycznym modelem ideałem nie tylko wojskowej, ale i ogólnowojskowej organizacji. To był wielki spektakl codziennie umacniający ideę samodzierżawia”, Tokarz, *Armia...*, s. 23–24; id., *Dzieje...*, s. 104; Kukiel, op. cit., s. 241; Kućerskaja, op. cit., s. 154 (źródło cytatu).

<sup>121</sup> Mikołaj I w 1829 r. stwierdził: „wojsko naprawdę niezrównane” (Šil’der, *Nikolaj Perwyj...*, t. 2, s. 223). Rosyjscy dowódcy w okresie panowania Aleksandra I podziwiali polską armię i dostrzegali np. wyrównany poziom wyszkolenia gwardii i wojsk liniowych co w przypadku armii rosyjskiej było rzadkim zjawiskiem (Timirjazew, op. cit., s. 178; *Bumagi Grafa Arsenija Andrejiča Zakrevskago*, s. 426–427; Šil’der, *Aleksandr’ Perwyj...*, t. 4, s. 60, 83; *Stoletie*, t. 2 *Istorija gosudarevoj svity. Carstvovanie imperatora Aleksandra I*, s. 585–586); Kukiel, op. cit., s. 243–244; Tokarz, *Armia...*, s. 104: „wychował jedno z najlepszych wojsk polskich”; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 62.

<sup>122</sup> Łukasieński, op. cit., s. 49 (źródło cytatu); Kućerskaja, op. cit., s. 135. Konstanty wcielał w życie zasadę, że oficer „jest niczym innym jak maszyną”.

<sup>123</sup> Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 27, 62–63, 77.

<sup>124</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 283, 319–31, 327; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 46–47.

rozwiązania Komitetu Wojskowego nadzorował politykę kadrową polskiej armii. Miał wpływ na całą obsadę personalną armii począwszy od szeregowych. Uczestnicy wojen napoleońskich, decydujący o wysokiej wartości armii polskiej, musieli dostosować się do taktyki rewiowej i nowych porządków w armii (odbiegających od tych, jakie panowały w armii Księstwa Warszawskiego) na równi z oficerami i żołnierzami, którzy rozpoczęli służbę po 1815 r. Nie był to proces łatwy. Dlatego też wielu doświadczonych żołnierzy opuściło armię dobrowolnie lub wybierało samobójstwo lub dezercję.

Konstanty wprowadził w polskiej armii wysoki poziom dyscypliny, ale nie opierała się ona na prawie, honorze, szacunku, ale na strachu przed osobą naczelnego wodza i przełożonymi. Dyscyplina w armii była więc formalna, a nie świadoma. Gdy zabrakło Konstantego i systemu wzajemnego szpiegowania, dyscyplina osłabła. Uskarżano się na to w dobie powstania<sup>125</sup>. Kontrolę nad armią ułatwiała cesarzewiczowi rozbudowana policja tajna. Szpiegostwo i donosicielstwo rozpanoszyło się we wszystkich sferach aktywności społecznej (nie ominęło też armii)<sup>126</sup>.

Osobną kwestię stanowią powiązania armii polskiej z systemem politycznym Królestwa Polskiego i narodem. Konstytucja nie sprzyjała zaangażowaniu wojskowych w życie polityczne państwa. Nie powinni zajmować się ani interesować polityką. Tylko służba miała być sensem ich bytu. W porównaniu do Księstwa Warszawskiego konstytucja ograniczała możliwości aktywnego działania wojskowych w życiu politycznym państwa. Artykuł 122 wyraźnie wskazywał, że wojskowy „może być obrany członkiem sejmu” tylko za zgodą swojego przełożonego. W Księstwie Warszawskim podoficerowie i żołnierze, którzy odnieśli rany lub odeszli ze służby po kilku kampaniach, odznaczani orderami na równi z oficerami uczestniczyć mogli w zgromadzeniach gminnych (gdzie wybierano deputowanych do sejmu). W Królestwie stracili ten przywilej wraz z oficerami w służbie czynnej.

Na pierwszy rzut oka wydawało się, że Konstantemu udało się zerwać więź między armią i narodem. Opinia generałowej Wiridiany Fiszerowej, która twierdziła, że armia „...we własnym kraju stanowi społeczność odrębną, o której starano się nie myśleć, by nie psuć sobie trawienia i których się nie wspomina, bo to może być niebezpieczne” nie była odosobniona<sup>127</sup>. Większość wojskowych zajęta codzienną służbą nie interesowała się życiem publicznym i obywatelami<sup>128</sup>. Jednak to właśnie w armii rozwinęła się działalność spiskowa, a udział wojskowych w Wolnomularstwie Narodowym, Towarzystwie Patriotycznym nie był marginalny<sup>129</sup>. Major Walerian Łukasiński czy ppłk

<sup>125</sup> Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 28, 46.

<sup>126</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 98–99; Askenazy, *Łukasiński...*, t. 1, s. 331–350.

<sup>127</sup> W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych*, Londyn 1975, s. 402–403; Łukasiński, op. cit., s. 46; Tokarz, *Dzieje...*, s. 104.

<sup>128</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 283; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 30.

<sup>129</sup> W Wolnomularstwie dominowali wojskowi, w Towarzystwie cywile (ale na czele stał ppłk S. Krzyżanowski).



Seweryn Krzyżanowski to czołowe postacie polskiego ruchu niepodległościowego. Jednak nie oni, oficerowie pamiętający epokę napoleońską mieli wywołać powstanie. Inicjatywę przejęli młodszy oficerowie i starsi podoficerowie ze Sprzysiężenia Piotra Wysockiego, którzy nie pamiętali tragedii i zawiedzionych nadziei epoki napoleońskiej<sup>130</sup>.

Konstanty był pewny, że armia nie wypowie posłuszeństwa jemu i królowi. Sądził, że pozyskana dla tronu generalicja i kadra wyższa utrzyma w ryzach podkomendnych. Lojalność pozyskiwano gospodarką pułkową, pieniędzmi, zaszczytami (np. służbą w świcie cesarskiej), pochlebstwami, dzierżawami dóbr narodowych, opieką nad członkami rodziny itd. Dostatnie życie, wygodnictwo, gwarancja emerytury lub posady w służbie cywilnej po opuszczeniu armii nie zachęcały do sprzeciwiania się władzy. Opornych usunięto z armii albo pozostawiono w jej szeregach po uprzednim złamaniu charakteru<sup>131</sup>. Występowano się władzom rosyjskim świadomie dla osobistych korzyści, albo z przekonania, że i tak zyskano już wiele i nie można podejmować działań mogących zaszkodzić bytowi Królestwa. Aleksander Różniecki czy Wincenty Krasiński najlepiej symbolizują podobne postawy. Do lojalności zrywała także przysięga wojskowa na wierność monarsze, zobowiązująca wojskowych do niepodjęcia działań wiodących do zdrady władcy i ojczyzny<sup>132</sup>. Trzeba też przyznać, że Rosjanie przez kilkanaście lat wypracowywali metody postępowania z Polakami. Brutalne metody Konstantego nie przyniosły trwałych korzyści. Tadeusz Bułharyn w swoich rozważaniach z 1828 r., „o duchu i charakterze polskiego narodu” zauważył m.in. że Polaków można pozyskać dla siebie [w tym wypadku dla Rosji – T.S.] odpowiednim postępowaniem, które scharakteryzował wspierając się przysłowiem znanym w Polsce od niepamiętnych czasów: „Polaka można prowadzić na kraj świata na różowej jedwabnej nici, ale w nigdy nie należy trzymać go w kajdanach”<sup>133</sup>. Z korespondencji przedstawicieli rosyjskich elit rządowych wynika, że tę radę wzięto sobie do serca<sup>134</sup>. Konstanty do 1830 r. złagodził swoje postępowanie względem Polaków. Uważał się za twórcę armii Królestwa<sup>135</sup>, która pomimo jego wysiłków zachowała swój narodowy charakter<sup>136</sup> m.in. dzięki postawie oficerów i żołnierzy epoki napoleońskiej<sup>137</sup>. Tadeusz

<sup>130</sup> W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*, Warszawa 1980, s. 41–43, 62–63, 82–83; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 57–61.

<sup>131</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 62–64, 368.

<sup>132</sup> Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 34, 58–59.

<sup>133</sup> Kućerskaja, op. cit., s. 135.

<sup>134</sup> Šil'der, *Nikolaj Pervyj...*, t. 2, s. 223, w liście z 16/28 V 1829 r. Iwan Dybiez radził carowi, iż w relacjach z Polakami trzeba ciągle łączyć wspaniałomyślność i szlachetność z dużą stanowczością, a nawet srogością i unikać pułapki w postaci pozornej prostoduszności wyższych klas.

<sup>135</sup> Kućerskaja, op. cit., s. 141, Konstanty był „matką polskiego wojska i macochą rosyjskiego”.

<sup>136</sup> Sierawski, op. cit., s. 52.

<sup>137</sup> Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 35–36, 61.

Bułharyn ostrzegał: „Na próżno myślą, że żołnierz w Polsce to zwyczajna maszyna. Nie, polski chłop zna zamiast broni, czym jest Ojczyzna. On i jego przodkowie walczyli za ojczyznę z kosą i lemieszem”<sup>138</sup>.

Owoce wysiłków Konstantego najcelniej podsumował Wacław Tokarz. Stwierdził on, że żołnierz polski nie stał się kopią rosyjskiego, a ponadto zachował charakter „żołnierza bojowego, stworzonego do pola, a nie do parad”. Ponadto nie był w stanie pozbawić polskiego żołnierza „istotnych cech narodowych: żywości, usposobienia i ruchów, inteligencji”<sup>139</sup>. To raczej Konstanty musiał dostosować się do polskiego żołnierza<sup>140</sup>. W 1830 r. armia polska stanowiła więc twór łączący cechy rosyjskich „towarzyszy broni” z cechami specyficznymi polskiego żołnierza. Była to mieszanka na tyle sprawna, że Rosjanie przez wiele miesięcy nie mogli jej ujarzmić na polach bitew wojny 1831 r.

## SUMMARY

The formation of the Polish Army after the Napoleonic Wars was closely linked with tsar Alexander I's policies concerning Poles. There were more opponents than supporters of the Polish armed forces among the political and military elites of Russia who regarded the Polish military as a potential adversary. The Constitution of the Kingdom encountered similar reluctance. It included a number of articles defining the position and role of the Polish army which lacked connections with the nation and the Sejm. However, constitutional practice diverged from theory. The army was not part of the constitutional mechanism, and Grand Duke Constantine, the tsar's brother, was the commander-in-chief of the Polish Army and the guardian of Russian interests, including military. The process of integrating Polish and Russian armies continued under Constantine's supervision, but it had not been successfully completed by 1830. The Polish army became a part of Russia's military forces (vanguard). It was deprived of its own arms industry, organized reserves and an efficient system of fortifications, but despite that, it was able to preserve its national character and was not subdued by the imposed organizational standards (strict discipline, military tactics). The Polish Army recruited Poles from Austria, Prussia and Russia, becoming a warrant of the constitution and a symbol of the Polish armed forces. It proved its allegiance to the Polish nation in the battlefields of the war of 1831.

<sup>138</sup> Kućerskaja, op. cit., s. 135.

<sup>139</sup> Tokarz, *Armia...*, s. 176–177.

<sup>140</sup> Ibidem, s. 177; Strzeżek, *Kawaleria...*, s. 28–29, 62–63.